TROSKA O STWORZENIE PRÓBĄ NASZEJ WIARY

Raport przygotowany przez Zespół Troska o Stworzenie w ramach prac Kongresu Katoliczek i Katolików

Naszym zdaniem nadszedł najwyższy czas, aby w polskim Kościele katolickim zacząć otwarcie mówić o grzechach ekologicznych i potrzebie ekologicznego nawrócenia. To nawrócenie nie jest możliwe bez pogłębienia duchowości, która widzi objawianie się Boga w stworzeniu i jest świadoma obowiązków nas, ludzi, wobec słabszych oraz wobec wspólnego nam środowiska życia.

Kongres Katoliczek i Katolików

SPIS TREŚCI

3 Streszczenie

4 1. Wstęp

5 **2. Wprowadzenie. Stworzenie w sytuacji zagrożenia i nasza – katolików odpowiedzialność**
5 2.1. Dlaczego człowiek ma się troszczyć o stworzenie?
7 2.2. Wybrane fakty mówiące o zbliżającej się katastrofie klimatycznej i środowiskowej
19 2.3. Sytuacja czujących zwierząt
21 2.4. Nauczanie Kościoła dotyczące troski o środowisko (część Tradycji)
26 2.5. Pojęcia: grzechu, nawrócenia i duchowości ekologicznej

27 **3. Obecna praktyka duszpasterska i działania ekologiczne katolików w Polsce**

32 **4. Przeszkody stojące na drodze ekologicznego nawrócenia**
33 4.1. Tradycjonalizm i niewłaściwe rozumienie działań ekologicznych
37 4.2. Deficyty wiedzy o zagrożeniach ekologicznych wśród duszpasterzy i katechetów
39 4.3. Zaangażowanie polityczne Kościoła uniemożliwiające bezstronną troskę katolików o stworzony przez Boga świat
40 4.4. Brak duchowości związanej z przeżywaniem natury jako objawienia Boga

42 **5. Ogólne postulaty zespołu Troska o Stworzenie, kierowane do członków Kościoła katolickiego w Polsce, mające na celu zwiększenie odpowiedzialności i zaangażowania katolików w ochronę stworzonego świata**
42 5.1. Szanujmy prawdę naukową i budźmy ekologiczną świadomość
43 5.2. Włączajmy młodych w działania ekologiczne i współpracujmy z ludźmi spoza Kościoła
43 5.3. Popierajmy odejście od paliw kopalnych i wszelkie działania na rzecz dobrej jakości powietrza
44 5.4. Wymieniajmy źródła ciepła i termomodernizujmy infrastrukturę kościelną
44 5.5. Budźmy świadomość, że wszystko na Ziemi jest ze sobą połączone, i chrońmy bioróżnorodność
45 5.6. Bądźmy solidarni z czującymi zwierzętami
46 5.7. Propagujmy nowy styl życia zgodny z miłością do Boga i miłością do jego stworzenia
46 5.8. Pogłębiajmy duchowość i misyjną dojrzałość świeckich
47 5.9. Postrzegajmy naszą katolickość głębiej i w pokorze wobec Innego

48 **6. Propozycje działań, których celem jest ekologiczne nawrócenie polskich katolików**

54 **Aneks. Wybrane przypadki ilustrujące antyekologiczne zjawiska w polskim Kościele**

STRESZCZENIE

Wiedza naukowa i obserwacje mówią o dramatycznym, zagrażającym życiu kolejnych pokoleń, postępującym niszczeniu stworzonego przez Boga świata. Proces ten przejawia się w ekspansywnej eksploatacji zasobów Ziemi, w zmianach klimatycznych, w nieetyczności globalnego gospodarowania skutkującego niesprawiedliwościami społecznymi, w skażeniu środowiska i zanikaniu bioróżnorodności, w bezdusznym i okrutnym traktowaniu zwierząt itd. Naukowcy mówią, że Ziemia – taka, jaką znamy – ginie. W 2015 roku papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*, bazując na eksperckiej wiedzy, przedstawił wszechstronnie tę sytuację i wezwał wszystkich ludzi do ekologicznego nawrócenia. Czy my, katolicy, łączymy naszą wiarę z troską o stworzenie? Czy na co dzień naprawiamy to, co zostało zepsute, czy zmieniamy nasz styl życia tak, aby nikogo na Ziemi nie krzywdzić, myśląc także o przyszłych pokoleniach? Jeżeli nie, to dlaczego?

Celem tego Raportu jest omówienie stosunku duchownych i świeckich do współczesnych problemów ekologicznych na tle wybranych faktów mówiących o dewastacji środowiska i w kontekście nauczania Kościoła powszechnego w obszarze ekologii integralnej. Dokument uwzględnia też postulaty i propozycje działań wiodących do nawrócenia ekologicznego polskich katolików.

Raport składa się z kilku części. Najpierw staramy się uzasadnić, dlaczego troska o środowisko wynika z naszej wiary i nieodłącznie wiąże się z miłością do Boga i bliźnich. Następnie, aby uzasadnić, jak poważne są zagrożenia życia na Ziemi, przedstawiamy pobieżnie, ale z uwzględnieniem najnowszych doniesień naukowych, najważniejsze dane, w tym dotyczące: zmian klimatycznych, dewastacji przyrody, zanieczyszczeń powietrza, gleby i wód, wymierania gatunków, przedmiotowego traktowania zwierząt. Wszystkie te zjawiska mają wymiar etyczny. Ich przyczynami są chciwość, pycha, niesprawiedliwość, zawiniona niewiedza, a skutkami: choroby, śmierć, bieda, wykluczenie, cierpienie. Smutny i groźny obraz, jaki wyłania się z przeglądu problemów środowiskowych, prowadzi nas do zdefiniowania „grzechu ekologicznego" jako grzechu przeciwko życiu i przeciwko przyszłym pokoleniom. Uważamy, że ten grzech jest grzechem wobec Pana stworzenia i skutkuje cierpieniem ludzi i zwierząt. Naszym zdaniem nadszedł najwyższy czas, aby w polskim Kościele katolickim zacząć otwarcie mówić o grzechach ekologicznych i potrzebie ekologicznego nawrócenia. To nawrócenie nie jest możliwe bez pogłębienia duchowości, która widzi objawianie się Boga w stworzeniu i jest świadoma obowiązków nas, ludzi, wobec słabszych oraz wobec wspólnego nam środowiska życia.

W raporcie przedstawiamy nauczanie Kościoła powszechnego w odniesieniu do ekologii, w pełni wyrażone w encyklice *Laudato si'* papieża Franciszka, a także wypowiedzi lokalnych władz kościelnych w Polsce. Wskazujemy nieliczne działania, które są implementacją założeń ekologii integralnej w naszym Kościele, uznając, że jest ich zbyt mało i są zbyt słabe w obliczu tak poważnych zagrożeń. W kolejnej części Raportu identyfikujemy przeszkody stojące na drodze ekologicznego

nawrócenia katolików i zastanawiamy się nad ich przyczynami. To wiedzie nas do sformułowania postulatów, których zrealizowanie mogłoby – według nas – pobudzić zaangażowanie katolików na rzecz ochrony świata dla dobra wszystkich ludzi i całego życia na Ziemi.

Postulujemy m.in.:

- poszanowanie prawdy naukowej i budzenie ekologicznej świadomości wśród członków Kościoła;
- szerzenie wiedzy o tym, że wszystko na Ziemi jest ze sobą połączone, z czego wynika konieczność troski o całość stworzenia;
- włączanie się katolików w działania ekologiczne i współpracę na rzecz ochrony wspólnego domu z ludźmi spoza Kościoła;
- działania na rzecz powstrzymywania zmian klimatu, jakości powietrza, wód, gleby;
- zmianę stosunku do zwierząt w duchu solidarności z czującymi istotami;
- propagowanie skromnego stylu życia;
- pogłębianie chrześcijańskiej duchowości ekologicznej.

Na koniec proponujemy konkretne działania, których celem jest wzrost powiązanej z wiarą ekologicznej świadomości katolików oraz ich większe zaangażowanie w ochronę stworzenia.

1. WSTĘP

„Pochwalony bądź mój Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa" – te słowa św. Franciszka przywołuje papież Franciszek na samym wstępie ekologiczno-społecznej encykliki *Laudato si'*. Do pogłębionej refleksji nad stanem, do którego doprowadziliśmy nasz wspólny dom – Ziemię i wszystko, co na niej żyje, wzywali wcześniej wszystkich ludzi dobrej woli także Jan Paweł II i Benedykt XVI.

Skończył się definitywnie czas „czynienia Ziemi sobie poddaną" bez żadnych ograniczeń, postrzegania otaczającej nas przyrody głównie w perspektywie niewyczerpywalnego źródła zasobów. Przyroda, od wieków traktowana przez człowieka jako nieskończenie zasobna, potężna i niezniszczalna, okazuje się dramatycznie krucha i zagrożona. Człowiek, jak przysłowiowy „uczeń czarnoksiężnika", uruchomił moce, nad których skutkami przestał panować. Niszcząc i eksploatując bez umiaru otaczającą go przyrodę, prowadzi też nieuchronnie do zniszczenia siebie samego. Szczególne znaczenie dla przyszłości rodzaju ludzkiego mają dwa wielkie powiązane ze sobą kryzysy: kryzys klimatyczny i kryzys bioróżnorodności, który jest kolejnym w dziejach wielkim wymieraniem gatunków Ziemi. Za oba kryzysy, tu nie ma już żadnych wątpliwości, odpowiedzialny jest człowiek. Oparty na wielkiej liczbie danych ostatni, VI raport IPCC pt. Zmiany klimatu 2021: podstawy fizycz-

ne[1] potwierdza, że trwająca emisja gazów cieplarnianych może spowodować przekroczenie granicznego limitu temperatury w ciągu dekady lub najwyżej nieco później. Jeżeli przekroczymy ten próg, zmiany klimatyczne będą toczyć się poza naszą kontrolą, od czego nie będzie już odwrotu. Raport ten to obszerna metaanaliza przeszło 14 tys. publikacji naukowych z ostatnich lat, w której 751 naukowców z kilkudziesięciu krajów i reprezentanci 195 rządów całego świata podsumowują wiedzę na temat dotychczasowych zmian klimatu i przedstawiają prognozy dotyczące ich dalszego przebiegu. W świetle tego raportu staje się jasne, że zbyt długo ignorowano fakty naukowe mówiące o tym, że emisja gazów cieplarnianych, rabunkowa eksploatacja zasobów, degradacja ekosystemów powodują ocieplenie klimatu, zmianę systemu cyrkulacji atmosferycznej i oceanicznej, nasilenie katastrofalnych zjawisk pogodowych i wymieranie gatunków. Już następuje i nasila się przesunięcie stref klimatycznych i podnoszenie poziomu mórz, co wyeliminuje znaczne obszary kontynentów jako niezdatne do życia dla człowieka i większości obecnych tam organizmów żywych. Na to nakłada się postępujące szybko zanieczyszczenie środowiska – ziemi, wód i powietrza. Przy dalszej presji wywieranej przez człowieka na środowisko Ziemia stanie się miejscem skrajnie trudnym dla życia i dla samego człowieka. Według raportu IPCC zacznie się to dziać już w ciągu nadchodzących kilkunastu lat, a obserwacja zachodzących procesów prowadzi do wniosku, że dzieje się to już dziś. Warto w tej dramatycznej sytuacji się zastanowić, co powinniśmy zrobić także my, chrześcijanie, aby wzrósł poziom zaangażowania i odpowiedzialności za powierzony nam świat każdego członka Kościoła: duchowieństwa i laikatu, w tym ekspertów i decydentów.

Celem tego Raportu jest omówienie stosunku duchownych i świeckich do współczesnych problemów ekologicznych na tle wybranych faktów mówiących o dewastacji środowiska i w kontekście nauczania Kościoła powszechnego w obszarze ekologii integralnej, a także sformułowanie postulatów i propozycji działań wiodących do nawrócenia ekologicznego polskich katolików.

2. WPROWADZENIE. STWORZENIE W SYTUACJI ZAGROŻENIA I NASZA – KATOLIKÓW ODPOWIEDZIALNOŚĆ

2.1. Dlaczego człowiek ma się troszczyć o stworzenie?

Troska o nasz ziemski świat to nie tylko kwestia zapewnienia ludziom i zwierzętom dobrych warunków życia i rozwoju oraz równowagi przyrodniczej w środowi-

1 IPCC. Raport pt. Zmiany klimatu 2021: podstawy fizyczne, https://www.ipcc.ch/report/sixth-assessment-report-working-group-i.

sku, ale obrona życia w najszerszym tego słowa znaczeniu. Po raz pierwszy wizja końca świata, takiej, do której przywykliśmy, jest oparta na wysokiej jakości opracowaniach naukowych. Widzimy, że pokój, bezpieczeństwo czy dostęp do wody nie będą normą. Obserwujemy, jak na naszych oczach piękny stworzony przez Boga świat, ubożeje – i jest to opowieść nowa, pełna cierpienia i bólu. Nasz niepokój dotyczy troski o innych – o własne dzieci, o następne pokolenia, a także o najsłabszych i najbiedniejszych, których te zmiany dotkną najszybciej i najdotkliwiej. Są to mieszkańcy globalnego Południa, którzy do zagrożeń najmniej się przyczynili. W wymiarze chrześcijańskim ta troska wynika z naszej odpowiedzialności przed Bogiem za powierzony nam świat, stanowi próbę naszej wiary.

Stworzenie jest dziełem i domem Boga: „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę" (Mdr 13,5), a „Jego potęga oraz bóstwo stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła" (Rz 1,20).

Jezus odwoływał się do piękna natury, aby pobudzić naszą refleksję, przedstawić prawdy wiary, ukazać sens naszego życia, ale także podkreślić troskę Boga o całe stworzenie:

„Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, co byście jedli, ani o ciało, czym byście je przyodziali. Życie bowiem ważniejsze jest niż pokarm, a ciało znaczy więcej niż odzienie. Przypatrzcie się krukom, że nie sieją ani żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a Bóg je żywi. [...] Przypatrzcie się liliom, że nie przędą ani tkają, a powiadam wam, nawet Salomon w pełni swej wspaniałości nie był tak przybrany, jak jedna z nich" (Łk 12,22–27).

Sam nasz Mistrz w ten sposób wskazywał, że kontemplacja cudowności i piękna przyrody jest drogą duchowego rozwoju. Za tym ewangelicznym natchnieniem podążało wielu świętych, wśród nich jeden z najwierniejszych naśladowców Chrystusa, może najpełniej głoszący braterstwo wszystkich stworzeń – św. Franciszek z Asyżu. W każdym tworze natury widział on Stwórcę, a poprzez kontemplację boskich dzieł wyrażał miłość i podziw dla swojego Mistrza. Monastycyzm zachodni, tak często związany z uprawą ogrodów i hodowlą zwierząt, wyrażał ducha zrównoważonego przekształcania świata w harmonii i pięknie. Szacunek dla przyrody i koegzystencji człowieka z naturą pielęgnowało także chrześcijaństwo celtyckie. Hildegarda z Bingen wskazywała na odpowiedzialność grzesznej natury człowieka za zerwanie naturalnej harmonii między Bogiem, człowiekiem a przyrodą[2].

Problemy ekologiczne mogą i powinny być w Kościele rozpatrywane w perspektywie teologicznej. Dualizm ducha i materii, przeciwstawianie *sacrum* i *profanum* nie płyną z autentycznego ducha chrześcijaństwa. Zjednoczenie w Chrystusie wszelkiego stworzenia, od początku nazwanego przez Stwórcę „dobrym", usuwa ten podział. W wymiarze eschatologicznym człowiek i całe stworzenie są przezna-

2 Hildegarda z Bingen. *Przyrodolecznictwo*, t. 1, wybór i oprac. M. Czekański, Kraków 2007, s. 76.

czone do zjednoczenia w Chrystusie. Zmartwychwstały zachowuje naturę boską i ludzką, nieśmiertelne materialne ciało i duszę. Koniec świata nie będzie kosmiczną katastrofą, a przemienieniem człowieka i całego wszechświata. Współistnienie ze stworzonym światem jako objawieniem Boga, postrzeganie świata jako sakramentu Bożej obecności – tak można najkrócej podsumować chrześcijański sposób egzystencji w harmonii z naturą.

Wierni potrzebują wiedzy na temat ich genetycznego związku z innymi formami życia oraz świadomości, że nasza przyszłość zależy od dobrostanu całej Ziemi[3]. Jako chrześcijanie powinniśmy też pamiętać, że jesteśmy i będziemy przed Bogiem odpowiedzialni za stan naszego wspólnego domu i za to, co po sobie pozostawimy, nie tylko przyszłym pokoleniom, ale także wszystkim przyszłym istotom. Arka Noego nie jest tylko opowieścią o nadziei. Jest to także opowieść o ludzkim cierpieniu w obliczu rozległej dewastacji ekologicznej. Często zapominamy, ilu ludzi już zginęło w świecie, w którym środowisko zostało zrujnowane. Wszystko wskazuje na to, że przyszłość będzie jeszcze bardziej tragiczna. Niszczenie dobrego Bożego stworzenia, z różnych powodów: chciwości, lekceważenia, zawinionej niewiedzy, jest **grzechem ekologicznym**, wymagającym nawrócenia.

Nie jest możliwe w ramach krótkiego opracowania omówienie wszystkich problemów ekologicznych, dlatego w następnym rozdziale przedstawimy wybrane problemy i fakty świadczące o tym, jak gospodarujemy na powierzonej nam przez Boga Ziemi.

2.2. Wybrane fakty mówiące o zbliżającej się katastrofie klimatycznej i środowiskowej

Klimat

Najpoważniejszym wyzwaniem ekologicznym o egzystencjalnym znaczeniu dla całej ludzkości są zmiany klimatyczne i ich następstwa. Jak wspomniano wyżej, ludziom pozostało bardzo niewiele czasu, aby zmienić styl życia, wzory konsumpcji i swoją postawę wobec zagrożeń.

Ochrona klimatu jest problemem szczególnym z racji globalnego zasięgu i rozmiaru zagrożeń[4]. Dotyczy całej wspólnoty ludzkiej, ale nakłada obowiązki na każdego z nas, także w naszej ojczyźnie. Podjęcie tego ogromnego zadania musi być „decyzją etyczną, opartą na solidarności wszystkich narodów”[5]. Nie są to tezy nowe – powtarzamy je tu dla obrony niezastępowalnego dobra, jakim jest powierzony

3 R. Sadowski. *Thomas Berry. Prorok Ery Ekozoicznej*. Studia Ecologiae et Bioethicae 2009, 7/2, 205–216.

4 J. Zalasiewicz et al. *Making the case for a formal Anthropocene Epoch: an analysis of ongoing critiques*. Newsletters on Stratigraphy, 2017, 50(2), 205–226 doi:10.1127/nos/2017/0385.

5 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* # 172.

nam przez Boga świat, z którym jesteśmy integralnie powiązani i za niego odpowiedzialni. Tak, troska o stworzenie jest wprost obroną życia – przykazaniem Boga, obowiązkiem ewangelicznym.

Stan, w jakim znalazła się nasza planeta wraz z życiem na niej, powinien budzić najwyższy niepokój. Ostatnie raporty IPCC[6] nie pozostawiają złudzeń – największym zagrożeniem pod względem skali możliwych następstw jest postępujący proces ocieplania klimatu, wywołany bezpośrednio cywilizacyjną emisją gazów cieplarnianych (głównie dwutlenku węgla i metanu), utrzymujących nadmiar ciepła w dolnych warstwach atmosfery. Spalanie paliw kopalnych spowodowało wzrost zawartości dwutlenku węgla w atmosferze o ponad ¼ (do poziomu przekraczającego 400 ppm) w ciągu zaledwie 65 lat, a stężenie to rośnie coraz szybciej. Co roku „rozbijamy bank węglowy", uwalniając do ekosystemu gigatony (!) węgla, które rośliny i plankton w procesach fotosyntezy gromadziły mozolnie w skałach przez miliony lat, modyfikując jednocześnie skład atmosfery i klimat świata do stanu, w którym mogliśmy zaistnieć my sami. W zmianach klimatu duży udział ma również emisja innych silnych gazów cieplarnianych – podtlenku azotu i metanu (szybko utleniającego się do dwutlenku węgla), za co w głównym stopniu odpowiada w pierwszym przypadku nadmierne stosowanie nawozów azotowych, a w drugim – przemysłowa hodowla zwierząt, a także emisje z pól naftowych i kopalń węgla. Nigdy w historii geologicznej węgiel nie był w tak szybkim tempie spalany i uwalniany do atmosfery. Jednocześnie dramatycznie postępują przekształcanie powierzchni planety, wycinka lasów deszczowych i innych drzewostanów, degradacja ekosystemów oceanicznych oraz powiązane z tym masowe wymieranie gatunków i redukcja bioróżnorodności.

Istnieje szeroki konsensus naukowy, że ogromne zmiany klimatyczne i środowiskowe są wywołane przez człowieka, dlatego Międzynarodowa Unia Nauk Geologicznych powołała grupę roboczą dla ustanowienia nowej epoki geologicznej – antropocenu, która zaczynałaby się zaledwie 70 lat temu[7]. Jesteśmy bliscy (a w niektórych przypadkach już to następuje) przekroczenia kluczowych progów do utrzymania stabilności samoregulującego się termostatu ziemskiego. VI Raport IPCC mówi o nieodległym, krytycznym progu wzrostu średniej temperatury globalnej o 2 stopnie, w odniesieniu do okresu przedindustrialnego, po którym nastąpią postępujące sprzężenia zwrotne, takie jak m.in.: uwalnianie dodatkowych wielkich ilości gazów cieplarnianych z naturalnych rezerwuarów – wiecznej zmarzliny, gleb, hydratów metanu z den oceanicznych. Spowodują one przejście planety w inny stan, bardzo różniący się od tego, w którym rozwinęła się nasza cywilizacja i w którym przywykliśmy żyć[8]. System ziemski „próbuje nas bronić", naturalne procesy częściowo kompensują naszą ingerencję, ale tempo emisji, jakie narzucił człowiek, jest o wiele za wysokie. Wiemy z przeszłości geologicznej, że termo-

6 IPCC. Raport pt. Zmiany klimatu 2021 ibid.
7 J. Zalasiewicz. et al. ibid.
8 T. Lenton et al., 2008. PNAS, 105, 6, 1786–1793.

stat planetarny jest w stanie w znacznym stopniu odwrócić efekty cieplarniane, ale powrót do dawnej równowagi trwa o wiele dłużej (średnio dziesiątki, setki tysięcy lat) niż jej zakłócenie[9,10]. Należy przy tym pamiętać, że nasza planeta w swojej historii uwzględniającej ostatnie 720 mln lat znajduje się obecnie w chłodnym okresie swoich dziejów i jest ona znacznie bardziej wrażliwa na radykalne, szybkie zmiany wywołane wzrostem stężenia gazów cieplarnianych. Zanik pokryw lodowych, generujący dalsze przyspieszenie ocieplania planety – to jedno z tzw. sprzężeń zwrotnych. Obserwujemy, jak te procesy postępują dosłownie z roku na rok w rejonie Oceanu Arktycznego czy na zachodniej Antarktydzie. Nie jest wykluczone, że w ciągu zaledwie kilkuset lat możemy osiągnąć stan, w jakim Ziemia znajdowała się 50 czy 70 mln lat temu – a będą to warunki uniemożliwiające przebywanie człowieka i większych ssaków na większości jej powierzchni[11]. Wcześniej znikną pokrywy lodowe kriosfery, a poziom oceanów podniesie się o kilkadziesiąt metrów, zalewając nadbrzeżne równiny, na których zamieszkuje większość obecnej populacji[12].

Są to scenariusze apokaliptyczne, ale – niestety – coraz bardziej realne. Wobec skali i tempa zmian wątpliwe jest, czy umysł ludzki i nowe technologie zdążą poradzić sobie z tymi wyzwaniami, czy możliwa będzie cywilizacyjna adaptacja do nowych warunków. Ziemia jako planeta będzie istnieć dalej, ale będzie to już inna Ziemia[13], znacznie mniej przyjazna dla życia – w tym dla człowieka. Jeżeli cywilizacja nie zatrzyma się na obecnej destrukcyjnej drodze, to przyszłe pokolenia czekają migracje o skali nieporównywalnej do tej, jakiej obecnie doświadczamy, czemu towarzyszyć będą konflikty, wojny i niewyobrażalne cierpienia. Wciąż bowiem nie odrobiliśmy lekcji z solidarności światowej, choć niektóre wyspiarskie państwa (np. położone na Pacyfiku Kiribati, Tuvalu czy Malediwy) już są zagrożone i proszą o ratunek.

Duchowni, ale też świeccy mogliby odegrać ogromną rolę w budzeniu świadomości i powstrzymaniu zmian klimatycznych, świadcząc przykładem i mówiąc o społecznych oraz środowiskowych skutkach utrzymywania gospodarki i stylu życia szkodzących całemu stworzeniu.

Węgiel – dobro narodowe czy narodowy problem i grupowy egoizm?

W Polsce zmiany klimatyczne i węgiel stały się pojęciami nierozerwalnymi, budząc dyskusje, obawy, sprzeczne postawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że najbardziej szkodliwe dla ochrony klimatu jest wykorzystywanie węgla i innych, relatywnie mniej „brudnych" paliw kopalnych do produkcji energii. Choć ilość węgla

9 Z. Yu et al. *Global peatland dynamics since the Last Glacial Maximum*. Geophys. Res. Lett. 2010, 37, 13.

10 R.A. Berner, K.A. Maasch. *Chemical weathering and controls on atmospheric O2 and CO2: Fundamental principles were enunciated by J.J. Ebelmen in 1845*. Geochimica et Cosmochimica Acta 1996, 2GTHMe5.

11 Tierney et al. – http://science.sciencemag.org on November 10, 2020.

12 IPCC ibid.

13 R.A. Berner, K.A. Maasch ibid.

kamiennego wydobywanego w naszym kraju z każdym rokiem spada (w 2018 roku 63,4 mln ton, w 2019 roku 61,6 mln ton, w 2020 roku 54,4 mln ton), to właśnie w naszym kraju wydobywa się aż 96% węgla kamiennego w całej Unii Europejskiej, z czego większość stanowi węgiel energetyczny. Największym pojedynczym emitentem CO_2 w Europie jest elektrownia w Bełchatowie (35 megaton rocznie), a w pierwszej dziesiątce, na 7. miejscu jest elektrownia Kozienice (10 megaton rocznie). W efekcie mamy najbardziej emisyjną produkcję energii w Europie. Oczywiście należy pamiętać, że na świecie wydobywa się ok. 8 mld ton węgla rocznie i nie mamy na to większego wpływu (aczkolwiek importujemy część tego wydobycia), to jednak nic nie zwalnia nas z odpowiedzialności za to, co sami emitujemy.

Do powodowanych przez spalanie węgla szkód klimatycznych dochodzi zanieczyszczanie powietrza, którym oddychamy. W głównej mierze jest to efekt spalania węgla niskiej jakości. Na 10 najbrudniejszych miast w Europie 7 znajduje się w Polsce. Smog jest częstą przyczyną chorób układu krążenia, układu oddechowego i chorób nowotworowych. W Polsce każdego roku z powodu smogu umiera ok. 50 tys. osób. To oznacza, że znika z mapy kraju miasto wielkości Skierniewic.

W odniesieniu do emisji smogu pojawia się wiele kontrowersji. Przykładem jest paliwo, w którego nazwie pojawia się słowo „eko", które jest produktem opartym na miale węglowym (o nazwie „ekogroszek"). Paliwa tego produkuje się w kraju ok. 1–1,5 mln ton. Ekogroszek stanowi nie więcej niż 2,7% całego węgla wydobytego w Polsce (reszta ekogroszku pochodzi z importu). Handel ekogroszkiem jest jednak istotną częścią rynku paliw, a producenci oraz sprzedawcy sporo na nim zarabiają. Istnieją jednak poważne przesłanki mówiące o tym, że ekogroszek w warunkach domowych spala się jeszcze gorzej niż w trakcie badań laboratoryjnych i emituje niebezpieczne dla zdrowia związki, w tym silnie rakotwórczy benzo(a)piren. W polskim powietrzu jest go najwięcej w całej Unii Europejskiej. Stężenie benzo(a)pirenu przekracza normy w prawie każdym dużym mieście. Stąd pojawił się projekt prawnego określenia nowych norm jakościowych (wilgoć – nie więcej niż 11%, wartość opałowa w stanie suchym – powyżej 28 MJ/kg, zawartość popiołu do 9%). Jeśli Minister Klimatu i Środowiska znowelizuje rozporządzenie, większością „ekogroszków" produkowanych w Polsce nie będzie można już palić. Tymczasem plany te już na początku napotykają na opór lobby węglowego, zarówno firm wydobywczo-energetycznych, jak i strony związkowej. Natomiast ludzie, którzy najbardziej doświadczają negatywnych skutków zanieczyszczenia powietrza, mają znacznie słabszą pozycję w obronie swojego podstawowego interesu – własnego zdrowia i życia.

Kluczowym krokiem, który pozwoli na poprawę jakości powietrza w Polsce, jest przyspieszenie tempa wymiany kotłów pozaklasowych (których w roku 2021 jest nadal blisko 3 mln) i termomodernizacja budynków. Są już dostępne dotacje ogólnokrajowe i lokalne ułatwiające wymianę kotłów – teraz kluczowe jest także ze strony Kościoła pokazanie, że wymiana kotła to wyraz troski o powietrze, jakim oddychają nasze rodziny i nasi bliźni. Tym samym wymiana starego kotła zasypowego powinna być traktowana jako uczynek miłosierdzia wobec bliźnich.

Mimo wielkich kosztów i obiektywnych trudności, z jakimi musi się wiązać dekarbonizacja polskiej energetyki i całej gospodarki, już dawno powinny być podejmowane konsekwentne kroki w kierunku eliminacji tych emisji. Próby ograniczenia udziału węgla w energetyce spotykają się jednak od dekad z silnym i skutecznym oporem grup społecznych, postrzegających te postulaty jako zagrożenie dla swoich interesów. Jest to często dodatkowo wspierane patriotyczną argumentacją o niezależności energetycznej. Jednocześnie od lat wiadomo, że wydobycie węgla energetycznego staje się w Polsce coraz trudniejsze i mniej opłacalne, a całe społeczeństwo jest obciążone rosnącymi kosztami jego wydobycia poprzez państwowe dotacje. Powstało w ten sposób błędne koło niemożności polityczno-społecznego rozwiązania tego problemu. Od lat kolejne rządy nie są w stanie podjąć odważnych, choć kosztownych politycznie decyzji. Problem nie jest łatwy, dotyczy całego kraju i poszczególnych regionów, w tym przede wszystkim Śląska, gdzie etos i tradycje górnicze są szczególnie silne. Powstaje trudny do rozwiązania konflikt wartości: pracy uświęconej wielopokoleniową tradycją i ochrony klimatu – wyzwania o zasięgu nie tylko narodowym, ale globalnym. W tym konflikcie wartości w centrum sporu musi jednak stanąć prawda wynikająca z twardych faktów dotyczących zmian klimatu i jakości powietrza, przy jednoczesnym zrozumieniu bolesnych skutków społecznych. Im dłużej odkładana będzie konieczna transformacja, tym trudniej potem będzie kiedyś zastąpić węgiel w naszym systemie energetycznym. Prawdą jest, że utrzymywanie aktualnego stanu nie jest możliwe i od wydobycia węgla energetycznego trzeba odchodzić, zapewniając – na ile to możliwe – przekwalifikowanie i poczucie bezpieczeństwa ludziom tracącym pracę. Trzeba przyspieszyć transformację energetyczną (w tym zastosowanie nowych technologii), choć jest to kosztowne i pociąga za sobą niejednokrotnie dotkliwe skutki społeczne.

Kościół, przede wszystkim duchowni, mógłby odegrać wielką rolę w przygotowywaniu wiernych do koniecznej i nieuchronnej transformacji energetycznej w imię ocalenia otaczającego nas świata i losu przyszłych pokoleń. Kościół powinien być przy tym orędownikiem sprawiedliwej transformacji – tzn. takiej, która zapewni ochronę najuboższym czy tym, których taka zmiana na początkowym etapie może najbardziej dotknąć. Orędując za stopniowym i nieuchronnym odejściem od paliw kopalnych, Kościół powinien jednocześnie opowiadać się za ochroną najbardziej wrażliwych części społeczeństwa, by zminimalizować niedobre społeczne skutki tej przemiany. Aby to robić, duchowni muszą sami mieć świadomość konieczności tych zmian, a też sami dawać przykład, poczynając np. od termomodernizacji kościołów i budynków kościelnych.

Zanieczyszczenia i odpady – wpływ na nasze otoczenie, przyrodę oraz na nasze zdrowie i życie

Utrzymanie cywilizacyjnego rytmu produkcyjno-konsumpcyjnego odbywa się wysokim, coraz bardziej rosnącym kosztem dla przyrody, a w rezultacie także dla człowieka. Ludzkość wytwarza (zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych) ogromne ilości odpadów zatruwających powietrze, gleby, wody i istoty żywe.

Zanieczyszczanie środowiska ma charakter ciągły i trudny do odwrócenia. O smogu wspomniano wyżej. Innym przykładem są tworzywa sztuczne, które mogą rozkładać się w środowisku naturalnym nawet przez kilkaset lat. Mimo podejmowanych wysiłków ograniczania produkcji, segregacji i utylizacji wciąż ich przybywa w środowisku. Bulwersują nas obrazy rozległych wysp śmieci na oceanach i lądach. Wiadomo, że rozdrobniony plastik przechodzi do łańcucha pokarmowego, co ma negatywne następstwa dla zdrowia i życia zarówno zwierząt, jak i ludzi. Od dawna wiemy, że na skutek zanieczyszczeń płody rolne, ryby czy owoce morza w wielu przypadkach są zanieczyszczone metalami ciężkimi, m.in. rtęcią, kadmem, ołowiem oraz zanieczyszczeniami organicznymi – przede wszystkim toksycznymi dioksynami i polichlorowanymi bifenylami. W bogatszych krajach wprowadza się coraz ostrzejsze regulacje, recykling i gospodarkę odpadami. Niestety w krajach biedniejszych tego typu obostrzenia są słabe lub nieobecne.

Eksploatacja surowców połączona z emisją lub stosowaniem substancji szkodliwych dla zdrowia już doprowadziła do szeregu katastrof ekologicznych, połączonych z ofiarami wśród ludzi. Niejednokrotnie występuje naganne etycznie zjawisko eksportu odpadów z krajów bogatszych do uboższych, czego doświadczaliśmy także w Polsce. W naszym kraju wciąż odczuwamy ogromne zaniedbania, pozostałości systemu gospodarczego PRL, kiedy w imię maksymalizacji produkcji i przy lekceważeniu problemów środowiskowych powstawały całe zatrute strefy, które śmiało można było w niejednym przypadku nazywać „strefami śmierci". Było to najczęściej otoczenie zakładów przemysłowych, np. huty metali nieżelaznych w Szopienicach, gdzie zamiast filtrów zainstalowano ich atrapy. W efekcie wysokie stężenia metali ciężkich we wdychanym powietrzu powodowały masowe zachorowania na ołowicę, zwłaszcza wśród dzieci[14]. Ówczesne próby dokumentowania zatruć środowiska i epidemii chorób spotykały się w tamtych czasach z interwencjami cenzury, ale i dziś zdarza się, że dostęp do informacji jest utrudniony, a procedury, regulacje i odpowiedzialne za nie instytucje zawodzą.

Obecnie wiemy więcej, jak szkodliwe bywa lekceważące podejście do procedury pozbywania się odpadów niebezpiecznych. Wiadomo, że usunięcie ze środowiska trujących substancji jest skomplikowane i kosztowne, ale straty zdrowotne oraz środowiskowe spowodowane ich zaleganiem są na pewno wyższe.

Przykładem mogą być tereny, gdzie zakończyła się działalność górnicza i gdzie nadal są ogromne problemy z zagospodarowaniem terenów poeksploatacyjnych, o czym wiedzą lokalne społeczności i samorządy. Są też miejsca, w których eksplodują „bomby ekologiczne" pozostawione często „w spadku" (choć nie tylko) po upadłym systemie PRL, jak ostatnio na składowisku odpadów w rejonie Zgierza. Dochodzi tam do reakcji chemicznych, temperatura osiąga 105 stopni Celsjusza, zachodzą erupcje – stąd nazwa „gejzery". O ich istnieniu wiemy dzięki aktywistom, którzy dokumentując te groźne zjawiska, sami ulegli zatruciu. W tamtejszej glebie

14 https://www.smartage.pl/huta-metali-niezelaznych-szopienice.

stwierdzono ponad 200 substancji zawierających niebezpieczne pierwiastki takie jak rtęć, kadm i ołów, substancje muta- i kancerogenne (w tym azbest), a nawet składniki gazów bojowych[15]. Również w rejonie Bydgoszczy i Włocławka mamy do czynienia z glebami i wodami zanieczyszczonymi odpadami niebezpiecznymi. Tymczasem pod wpływem lobby przemysłowego w 2005 roku zniknęła utworzona w 1990 roku lista największych przemysłowych trucicieli środowiska. Nadal brak jest całościowej i skutecznej kontroli nad odpadami, a tymczasem firmy szkodzące środowisku lubią dodawać do swoich nazw przedrostek „eko". Miejsca składowania odpadów niebezpiecznych (tzw. mogilniki) wielokrotnie wymagają neutralizacji. Ogółem zarejestrowano 786 miejsc porzuconych odpadów, w tym 231 niebezpiecznych i 133 mieszane[16].

Kolejnym problemem są podpalenia miejsc składowania odpadów. Informacje o podpaleniach niestety bywają marginalizowane i wydaje się, że nie podejmuje się wystarczających działań zmierzających do wyeliminowania tego procederu. Rokiem, w którym dokonano największej liczby podpaleń, był rok 2018. Z raportu GUS wynika, że odnotowano wtedy 234 pożary, które spowodowały emisję rakotwórczych związków do atmosfery[17].

Znane są też przykłady szukania oszczędności w procedurach odbierania śmieci przez gminy. W miesiącach zimowych śmieci są wywożone rzadziej, prawdopodobnie dlatego, że zakłada się, że mieszkańcy część z nich spalają w piecu. Nielegalny proceder, w którym plastik traktuje się jako opał, jest w wielu środowiskach społecznie akceptowany. Brak jest też reakcji w tym względzie ze strony Kościoła. Władze państwowe także nie wykazują koniecznej stanowczości. Istnieje np. absurdalne prawo o „zanieczyszczeniach historycznych", za które nikt nie odpowiada.

Lekceważące podejście do zanieczyszczeń środowiska objawia się także w bardziej codziennej „praktyce" działalności rolniczej, np. w walce ze szkodnikami z wykorzystaniem domowej produkcji środków ochrony roślin, co powoduje katastrofalne skutki dla bioróżnorodności. Co roku czytamy też doniesienia o celowym wytruwaniu pszczół (ich populacje i tak ulegają niepokojącemu osłabieniu), bez których może czekać nas kryzys biosfery i kryzys żywnościowy. Czy w takich bulwersujących przypadkach są zasądzane surowe i sprawiedliwe kary?

Jeszcze inna sprawa wymaga interwencji. Mieszkańcy słusznie cieszą się z doprowadzenia wodociągów do gospodarstw na wsi, ale przy jednoczesnym braku kanalizacji sanitarnej wciąż zdarza się, że nieużywane studnie zamieniane są na szamba – bo tak jest taniej. Powoduje to niezwykle szkodliwe zanieczyszczanie wód gruntowych.

15 https://wiadomosci.wp.pl/trujaca-bomba-w-sercu-polski-zgierskie-gejzery-truja-mieszkancow-6713554679085760a.

16 https://portalkomunalny.pl/gdzie-zalegaja-odpady-niebezpieczne-gios-odmawia-podania-dokladnych-lokalizacji-413101.

17 https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/srodowisko-energia/srodowisko/ochrona-srodowiska-2019,1,20.html.

Lasy Państwowe tylko w zeszłym roku wydały 18 mln zł na sprzątanie i utylizację śmieci, wśród których znajdują się odpady trudne do utylizacji, np. azbest, stare opony czy wyposażenie łazienek po remoncie.

Warto też zapytać, czy i jak segregujemy śmieci, czy wyrzucamy do nich przeterminowane lekarstwa, zwłaszcza antybiotyki. Obecność tych ostatnich w środowisku stanowi podwójne niebezpieczeństwo: jest groźna dla życia mikrobialnego i innych organizmów przechodząc do łańcucha pokarmowego, a z drugiej strony przyczynia się do powstawania antybiotykoopornych szczepów patogenów.

Wyrzucanie niedegradowalnych lub szkodliwych odpadów gdzie popadnie to nasz powszechny grzech ekologiczny. Widok zaśmieconych oponami i butelkami lasów, brzegów i zakoli rzek zasnutych jednorazowymi plastikowymi torbami jest przygnębiający, podobnie jak wyspy śmieci pływające po oceanach. Niestety tego przygnębienia nie podziela bardzo wielu obywateli. Usprawiedliwieniem najczęściej są tzw. problemy dnia codziennego: „nie mam na to czasu, są ważniejsze sprawy"; „utylizacja i wywóz śmieci są drogie, źle zorganizowane i nie stać mnie na to"; „jak ujawnimy, że grunty są zanieczyszczone, to spadnie cena naszych działek". Te argumenty dowodzą braku świadomości skutków zanieczyszczeń, a także braku troski o innych ludzi, o ich zdrowie, o dobrostan natury. Nasz – katolików głos sprzeciwu powinien być w takich sytuacjach stanowczy. Mając świadomość zagrożeń dla zdrowia, a nawet życia, nie możemy bowiem pozostawać obojętni w sytuacji, gdy nasze otoczenie zachowuje się nieodpowiedzialnie. Sprzeciwiać się i podnosić tę sprawę powinni także duchowni w kazaniach, zdecydowanie nawołując do poszanowania środowiska.

Wymieranie gatunków roślin i zwierząt

Każdy z nas zetknął się z doniesieniami o gatunkach zwierząt i roślin dramatycznie zagrożonych wymarciem lub wymarłych za życia obecnych pokoleń. Te doniesienia dotyczą najczęściej „pomnikowych" gatunków dużych ssaków czy wspaniałych gatunków ptaków. Tymczasem wymieranie dotyka setek tysięcy organizmów, także tych najbardziej niepozornych i niewielkich, od których zależy stabilność całych ekosystemów. Bioróżnorodność to filar przyrody, który podtrzymuje także nasze istnienie. Jeśli zniszczymy ekosystemy, to razem z nimi zginiemy i my, np. bez owadów zapylających zniknie ogromna część żywności na świecie. Dla milionów mieszkańców wybrzeży ryby są głównym źródłem pożywienia, a istnienie ryb jest zależne od całego łańcucha pokarmowego w rzekach i jeziorach, morzach i oceanach. Miliony ludzi wykorzystują do różnych celów rośliny, także jako leki. Tymczasem wymieranie i niszczenie ekosystemów przybrało takie tempo i skalę, że stało się globalnym kryzysem porównywalnym w konsekwencjach do ocieplenia klimatu, które skądinąd jest też jedną z przyczyn wymierania gatunków.

Przyjęty w roku 2019 raport przygotowany przez zespół Międzyrządowej Platformy ds. Różnorodności Biologicznej i Funkcji Ekosystemu (IPBES) opisuje, że tempo wymierania gatunków na świecie jest co najmniej dziesięć razy szybsze niż śred-

nia z ostatnich 10 mln lat i wciąż wzrasta[18]. Naukowcy w Programie Ochrony Środowiska ONZ obliczają, że codziennie wymiera ok. 150–200 gatunków roślin, owadów, ptaków i ssaków[19]. Badacze mówią o szóstym wielkim wymieraniu w dziejach Ziemi – tym razem spowodowanym przez człowieka[20]. W poprzednim – piątym, ok. 66 mln lat temu wymarły między innymi dinozaury.

Od lat uważa się, że dwie najważniejsze przyczyny wymierania gatunków to nadmierna eksploatacja środowiska naturalnego i intensywne rolnictwo[21]. Obecne tempo wymierania gatunków jest o wiele wyższe, zachodzi też w nieporównanie krótszym czasie. Wobec tych zagrożeń trwają narady i spotkania prawie wszystkich państw świata. Szczególnie ważna jest Konferencja Stron Konwencji o różnorodności biologicznej (COP15 CBD), podzielona na dwie części: pierwsza część odbyła się wirtualnie w dniach 11–15 października 2021 roku, druga część odbędzie się w Kunming w Chinach od 25 kwietnia do 5 maja 2022 roku. COP15 CBD ma na celu przyjęcie Globalnych Ram Bioróżnorodności po 2020 roku. W deklaracji, której hasło przewodnie brzmi: „Cywilizacja ekologiczna: budowanie wspólnej przyszłości dla całego życia na Ziemi" – sygnatariusze z ponad 100 krajów zobowiązali się do „opracowania, przyjęcia i wdrożenia skutecznych Globalnych Ram Bioróżnorodności po 2020 r.". Ma to doprowadzić do rozpoczęcia „odbudowy" natury.

Zanik bioróżnorodności oczywiście dotyczy też Polski, gdzie w okresie ostatnich 100 latach wymarło 36 gatunków zwierząt (w tym 14 gatunków kręgowców), a 330 gatunków jest zagrożonych wyginięciem (w tym zagrożonych krytycznie – 91). Kluczową rolę w ochronie bioróżnorodności odgrywają obszary chronione. Tymczasem mamy w Polsce tylko 23 parki narodowe, a ich liczba od 20 lat nie rośnie. Zajmują w sumie obszar 317 386 ha, czyli zaledwie ok. 1% powierzchni kraju.

To, że liczba dzikich zwierząt maleje z roku na rok, np. obecny udział dzikich ssaków w całkowitej biomasie ssaków wynosi tylko 4% (60% to ssaki hodowlane, 36% – ludzie)[22], powodowane jest m.in. kurczeniem się naturalnych ekosystemów, wypalaniem i wycinką lasów, monokulturowym rolnictwem, zanieczyszczeniem środowiska plastikiem. Niszczą bioróżnorodność przedostające się do ziemi i wód metale ciężkie, rozpuszczalniki, sztuczne nawozy i inne toksyczne odpady. Zanieczyszczenia dostające się do wód powodują w oceanach powstanie „martwych stref", których łączna powierzchnia to już ponad 245 000 km^2 [23]. Do utraty bioróż-

18 Międzyrządowa Platforma ds. Różnorodności Biologicznej i Funkcji Ekosystemu (IPBES). Raport The Global Ecosystem Assessment, 2019. https://ipbes.net/global-assessment.

19 P. Skubała. *Co czeka świat roślin w obliczu zmian klimatu*. Nauka o Klimacie: https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/co-czeka-swiat-roslin-w-obliczu-zmiany-klimatu-486.

20 Living Planet Report 2020 https://livingplanet.panda.org/en-gb.

21 S. Maxwell, R. Fuller, T. Brooks et al. *Biodiversity: The ravages of guns, nets and bulldozers*. Nature 536, 143–145 (2016). https://doi.org/10.1038/536143a.

22 Y.M. Bar-On, R. Phillips, R. Milo 2018. *The biomass distribution on Earth*. Proceedings of the National Academy of Sciences 115 (25): 6506–6511; DOI: 10.1073/pnas.1711842115.

23 J. Zalasiewicz et al. ibid.

norodności przyczynia się też odławianie i handel dzikimi zwierzętami, kłusownictwo, ale i nieodpowiedzialne myślistwo, w tym myślistwo dla sportu i rekreacji.

Niszczenie ekosystemów to rezultat działań nie tylko wielkich korporacji, ale też skumulowany skutek działań pojedynczych osób, indywidulanych gospodarstw, małych i średnich przedsiębiorstw. Dlatego bardzo ważna jest świadomość każdego człowieka, jakie skutki dla równowagi i różnorodności gatunkowej niesie jego działalność. Takie zachowania, jak wypalanie traw, zaorywanie miedz, stosowanie szkodliwych dla owadów i innych organizmów środków ochrony roślin, wyrzucanie szkodliwych substancji do lasów i spuszczanie nieoczyszczonych ścieków do rzek itd., wszystko to wpływa na degradację środowiska i wymieranie gatunków.

Wobec takich wyzwań negatywnym echem odbijają się działania instytucji kościelnych, w których brakuje troski o naturę, a na plan pierwszy wysuwa się chęć zysku. Przykładem, a w najgorszym przypadku niebezpiecznym precedensem, może być wyłączenie ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego na Świętym Krzyżu (Łyścu) części parku narodowego celem przekazania go miejscowemu zakonowi oblatów. Zgodnie z prawem teren może być wyłączony z granic parku narodowego, jeśli bezpowrotnie utracił wartości przyrodnicze i kulturowe – co w przypadku tego terenu nie ma miejsca. O tym, że podejście instytucji kościelnych może być odmienne, świadczy pozytywny przykład, kiedy parafia i osobiście jej proboszcz aktywnie włączyli się w działania na rzecz obrony otuliny Kampinoskiego Parku Narodowego przed ekspansywnym działaniem deweloperów.

Zarówno duchowni, jak i świeccy poprzez własny przykład, wskazania i informacje powinni zwracać uwagę na to, jak ich codzienne zachowania, a też sposób gospodarowania może wpłynąć na wymieranie gatunków roślin i zwierząt, a w wyniku tego na zaburzanie wspaniałej równowagi przyrodniczej w stworzonym przez Boga świecie.

Niszczenie i niedocenianie lasów

Ochrona lasów to ogromnie ważny element ekologii integralnej, nierozerwalnie związany z przeciwdziałaniem zmianom klimatycznym, utrzymaniem bioróżnorodności i równowagi ekosystemów. Naturalne lasy będące złożonym ekosystemem, od swoich początków przeszło 380 mln lat temu, kształtowały oblicze Ziemi w kierunku, który umożliwił nasze na niej zaistnienie. Las oczyszcza powietrze, wchłania i magazynuje nadmiar dwutlenku węgla, stabilizując klimat, magazynuje zasoby wody, zapobiega erozji gleby. Aż ⅔ gatunków zwierząt, roślin i grzybów żyje w lasach.

Tymczasem ludzkość wycięła już 50% lasów naturalnych Ziemi. W ciągu roku w wyniku wycinki, wypalania i przesuwania się stref klimatycznych znika na świecie tyle lasów, ile ich mamy w całej Polsce. W Polsce lasów wprawdzie nie ubywa, ale są coraz młodsze. Deforestacja, jaką obserwujemy w naszym kraju, na ogół przebiega w kilku etapach: najpierw wycina się las pod drogi, potem wzdłuż dróg tworzą się tereny inwestycyjne, w tym osiedla ludzkie. Osiedla te stopniowo się powiększają,

więc trzeba wyciąć przeszkadzające drzewa, nie bacząc na to, czy ścinane drzewa są stare i cenne, czy nie. Niedawne prawo, zwane „lex Szyszko", w krótkim czasie ogołociło Polskę z wielu tysięcy drzew.

W 2019 roku naukowcy z Polskiej Akademii Nauk wystosowali dramatyczny apel o uwzględnienie w planowaniu gospodarki leśnej przewidywanych zmian klimatu i związanych z nimi zmian zasięgów geograficznych poszczególnych gatunków drzew[24].

Wiadomo, że człowiek od zarania dziejów korzysta z dóbr lasu. Przede wszystkim z drewna, ale i z owoców, grzybów, a też z pozostałych, mniej docenianych, tzw. pozaprodukcyjnych wartości. Lasy są istotną częścią krajobrazu, miejscem odpoczynku, kontaktu z przyrodą. Słuszna zatem wydaje idea troskliwej ochrony i zrównoważonego zarządzania lasami. Mądre balansowanie pomiędzy funkcją przyrodniczą, społeczną i produkcyjną lasów stanowi wyzwanie oraz wypływa z poczucia odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń.

W maju 2020 roku Komisja Europejska ogłosiła komunikat o przyjęciu Strategii na rzecz bioróżnorodności 2030[25]. Przewiduje ona m.in. „ścisłą ochronę lasów pierwotnych i starodrzewów, odbudowę zdegradowanych drzewostanów i zapewnienie zrównoważonej gospodarki nimi". 10% powierzchni kraju, w tym wszystkie lasy naturalne, miałoby być objęte ochroną ścisłą. Obecnie obszar ochrony ścisłej w Polsce to ok. 1% powierzchni kraju (w 23 parkach narodowych i rezerwatach przyrody). Dokument ten stanowi zasadniczy element Europejskiego Zielonego Ładu. Pojawiają się jednak wątpliwości – i to nie tylko związane z zagrożeniami dla gospodarki. Wątpliwości budzi ambitna propozycja, aby z gospodarki leśnej wyłączyć ogromną część obecnych lasów w Europie, co w przypadku Polski przełożyłoby się na ścisłą ochronę ok. 40% lasów. Nie ma jednak gwarancji, że prosta konserwacja obecnie istniejących lasów przyniesie korzyści ekologiczne w przyszłości. Podstawowym zagrożeniem dla takiej perspektywy jest postępująca zmiana klimatu, do której obecnie występujące drzewostany są coraz mniej przystosowane i mogą zacząć zamierać, redukując swój pozytywny wpływ na klimat i stwarzając (przy nagromadzeniu martwej biomasy drzewnej) zagrożenie rozległymi, wysokotemperaturowymi pożarami.

Wobec tak szybkich zmian klimatyczno-środowiskowych mądra, oparta na wiedzy i doświadczeniu ingerencja może być konieczna, gdyż już obecnie obserwuje się, że tereny leśne, zwłaszcza młode lasy „pozostawione same sobie" nie stają się wartościowsze pod względem bioróżnorodności, a wręcz mogą pod tym względem ubożeć. Innym zagrożeniem jest fakt, że przy radykalnie zmniejszonej poda-

24 *Ponury scenariusz dla polskich lasów: czeka nas drastyczna zmiana przyrody*. 11.09.2019. https://informacje.pan.pl/informacje/nauki-biologiczne-i-rolnicze/2761-ponury-scenariusz-dla-polskich-lasow-czeka-nas-drastyczna-zmiana-przyrody.

25 EU Biodiversity Strategy for 2030. Bringing nature back into our lives. Brussels, 20.05.2020 COM(2020) 380 final.

ży drewna w Europie i przy utrzymującym się lub rosnącym zapotrzebowaniu na ten ekologiczny surowiec nastąpi presja na zwiększenie eksploatacji lasów gdzie indziej, a są to najczęściej lasy o znacznie większej bioróżnorodności niż lasy europejskie.

Bioróżnorodność nie może być więc traktowana tylko regionalnie, to problem globalny. Konieczna jest więc wyważona dyskusja o tym, jak chronić lasy. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozaprodukcyjne wartości lasów powinny być mocniej akcentowane, bo obecnie wciąż prym wiedzie w gospodarce leśnej w Polsce funkcja produkcyjna. Jest to wynik sposobu kształcenia leśników i obowiązujących branżowych instrukcji, gdzie relatywnie mało mówi się o istotnych – przyrodniczych i społecznych – funkcjach lasów. Jednak na szczęście i tu zachodzą pozytywne zmiany.

Nie możemy zapominać, że las stanowi również przestrzeń rozwoju duchowego człowieka. Cisza przepełniona harmonijnymi dźwiękami natury i jego obrazami może być niezbędnym warunkiem nie tylko owocnego wypoczynku, ale też głębokiego doświadczenia duchowego. To tutaj człowiek ma możliwość doświadczyć zachwytu nad dziełem stworzenia i odkrywać więź ze Stworzycielem. Pojawiające się odczucia i refleksje mogą przybliżyć do zrozumienia sensu i piękna życia. To pozytywne oddziaływanie mają zwłaszcza lasy zróżnicowane, zbliżone do naturalnych, w których młodym drzewom towarzyszą też te stare, odgrywające w ekosystemie leśnym bardzo ważną rolę. Ostatni przykład wycinki kilkunastu hektarów lasów w Archidiecezji Łódzkiej o nazwie Uroczysko Porszewice jest jednym z wielu przykładów odbierania mieszkańcom przyległych miast szansy wzbogacającego duchowo kontaktu z naturą. Interes ekonomiczny w takich przypadkach bierze górę nad dobrem ludzi i przyrody.

Niestety zdarza się, że także instytucje kościelne w naszym kraju wykazują się małym zrozumieniem dla wartości przyrodniczych i społecznych lasów. Smutnym przykładem tego jest przypadek inwestycji łódzkiej kurii metropolitalnej w Porszewicach. Kuria wycięła tam 13 ha młodego lasu, by uruchomić destrukcyjną dla środowiska kopalnię odkrywkową (żwirownię). Mimo trwających już 2 lata protestów okolicznych mieszkańców inwestycja jest kontynuowana, zagrażając cennym przyrodniczo i rekreacyjnie terenom. Przedstawiciele kurii zdają się nie mieć świadomości, że takie działania wywołują u wielu wiernych głębokie wewnętrzne rozdarcie i podważenie zaufania do kościelnych instytucji.

Polskie lasy są otwarte dla wszystkich, co stanowi jedną z ich największych zalet. Tym bardziej trzeba wciąż przypominać, że wiąże się to z wymogiem podstawowej odpowiedzialności i wyobraźni ze strony odwiedzających. Nagminne rozpalanie ognisk czy wypalanie traw w sąsiedztwie lasów poczyniło już wiele nieodwracalnych szkód. Podobnie dotyczy to również fatalnej „tradycji" wyrzucania śmieci do lasów. Warto też z naciskiem zwrócić uwagę na nielegalną jazdę motorami crossowymi czy quadami po lasach, szczególnie pośród spacerujących osób. Równie bulwersujące jest poruszanie się tymi pojazdami poza drogami leśnymi – co prowadzi

do niszczenia runa i płoszenia zwierząt. Wszystko to jest moralnym złem i trzeba je nazwać „grzechem ekologicznym".

Odważne stanowisko Kościoła i edukacja ekologiczna duchowieństwa wydają się więc niezwykle potrzebne. Głos Kościoła ukazujący w swoim nauczaniu przyrodę w ogóle, a szczególnie las, jako przestrzeń dla duchowego wzrostu swoich wiernych, wzywający do ochrony lasów, a także nazywający niszczenie lasów grzechem, jest bardzo oczekiwany i zasadny.

2.3. Sytuacja czujących zwierząt

Sprawa stosunku katolików do zwierząt i koniecznej zmiany w tym obszarze katolickiej moralności jest przedmiotem osobnego raportu pt. Troska katolików o czujące zwierzęta. Ponieważ jednak uważamy, że naprawa relacji człowiek–zwierzę to jedna z koniecznych składowych nawrócenia ekologicznego, sygnalnie zwracamy uwagę na ten problem także w tym Raporcie.

Życie zwierząt hodowanych w dobie przemysłowej produkcji żywności uległo absolutnej degradacji. Zwierzęta hodowlane, ok. 60% biomasy ssaków i 70% ptaków na Ziemi[26], stały się przedmiotami, maszynami do produkcji mięsa, nabiału, skór i innych produktów. Znikła naturalna współzależność i bliskość człowieka i żyjących z nim udomowionych zwierząt, powodująca, że człowiek szanował i dbał o nie, rozumiał ich potrzeby. Hodowla zwierząt stała się gałęzią gospodarki, którą rządzi, tak jak innymi, optymalizacja produkcji i zysk. A i w innych obszarach eksploatacji zwierząt obserwuje się niegodne człowieka zjawiska. Zwierzęta hodowlane, gospodarskie, towarzyszące nie są przedmiotami, a czującymi istotami i dlatego muszą stosować się do nich szczególne zasady postępowania i zasady etyczne.

Dziś wiemy o zwierzętach bardzo wiele, o wiele więcej niż w czasach, w których kształtował się obecny przedmiotowy stosunek ludzi do zwierząt. Wiemy z naukową pewnością, że zwierzęta (wszystkie kręgowce, a więc także ryby, ale i np. głowonogi) odczuwają ból, przeżywają emocje, tworzą więzi rodzinne i społeczne, są świadome zdarzeń w otaczającym świecie; mają świadomość stanu własnego ciała. Podstawowe doznania ptaków i ssaków: doświadczenie bólu, strachu, głodu, pragnienia, cielesnego skrępowania bądź samotności są takie same jak u ludzi i powodują im podobne cierpienie[27]. Biolodzy i etolodzy wiedzą też, jakich warunków potrzebują zwierzęta, aby spełniać swoją przyrodzoną naturę.

Pomimo to hodowcy, w Polsce zapewne w większości chrześcijanie, pozbawiają zwierzęta możliwości zaspokajania najbardziej podstawowych przyrodzonych

26 Y.M. Bar-On, R. Phillips, R. Milo ibid.

27 The Cambridge Declaration on Consciousness. https://www.newscientist.com/article/mg21528836-200-animals-are-conscious-and-should-be-treated-as-such/#ixzz764cGJzW4.

im potrzeb. Nie stwarzają im warunków, w których mogłyby żyć i zachowywać się zgodne z przewidzianą przez Boga naturą. Stłoczone w klatkach, kojcach, krępowane, transportowane na duże odległości, eksploatowane do granic ich możliwości, pozbawione szansy pobytu na świeżym powietrzu, szpikowane antybiotykami – miliony zwierząt cierpią[28]. Nie bez powodu mówi się, że gdyby hodowle i rzeźnie miały szklane ściany, nikt nie jadłby mięsa ani nie nosił skór i futer. Ale trzymanie lisów i norek w klatkach, kur w ciemnych, zatłoczonych pomieszczeniach, macior w ciasnych betonowych kojcach, cieląt, oddzielonych od matek zaraz po urodzeniu, w plastikowych pudłach, głodnych psów na krótkich łańcuchach, torturowanie zwierząt na potrzeby rozrywki, urządzanie polowań dla przyjemności, to powszechne praktyki.

Żeby nie powodować dyskomfortu i moralnych rozterek, przemysłowe hodowle zwierząt i rzeźnie usuwane są z pola widzenia ludzi.

Coraz rzadsze są też okazje do kontaktu ludzi ze zwierzętami, także na wsiach. To powoduje, że świadomość związku między produktami a żywymi, czującymi istotami stopniowo w społeczeństwie zanika. Szacunek, wdzięczność, poczucie wartości zwierząt, a w rezultacie także produktów pochodzenia zwierzęcego – w postawach społecznych nie istnieją. Następstwem jest ich ogromne, bezrefleksyjne marnowanie. Szacuje się, że w Polsce każdego roku marnuje się prawie 5 mln ton żywności, 57% to mięso i wędliny To niepotrzebnie zmarnowane życie milionów zwierząt. To także zupełnie niepotrzebny wkład w globalne ocieplenie (10%)[29].

Sposób współczesnego hodowania zwierząt to przede wszystkim problem moralny, ale nie tylko. Ciągłe napędzanie konsumpcji, wielkości i intensywność hodowli sprawia, że są jednym z głównych emitentów odpowiadając za ok. 14,5% światowych emisji gazów cieplarnianych (więcej niż cały transport), w tym za ok. 44% światowej emisji metanu[30]. To także przyczyna wylesiania terenów, degradacji ziemi emisji szkodliwych dla zdrowia aerozoli i pyłów, zanieczyszczeń wód gruntowych i wielkich akwenów wodnych. Fermy są też źródłem chorób przenoszonych ze zwierząt na ludzi i wielu epidemii[31].

28 Więcej o okrutnym traktowaniu zwierząt można przeczytać m.in. w: T. Pietrzykowski. *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007; T. Pietrzykowski. *Etyczne problemy prawa*. Warszawa 2011, s. 37–51; Sz. Hołownia. *Boskie zwierzęta*. 2021; D. Gzyra. *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*. 2018; *Etyczne potępienie myślistwa*. red. D. Probucka. 2019; I. Rabizo. *W kieracie ubojni*. Poznań 2018.

29 Federacja Polskich Banków Żywności. Raport pt. Czy jesteśmy gotowi na uratowanie Ziemi? 2021. https://bankizywnosci.pl/raport-sdz-2021.

30 M. Springmann et al. *Options for keeping the food system within environmental limits*. Nature 2018, 562, 519–525 https://www.nature.com/articles/s41586-018-0594-0GHG.

31 B. Niedźwiedzka. *Przemysłowe hodowle zwierząt – ekologiczna i etyczna katastrof*a. Nauka dla Przyrody, 5.04.2021 https://naukadlaprzyrody.pl/2021/04/05/przemyslowe-hodowle-zwierzat-srodowiskowa-i-etyczna-katastrofa.

Praca w rzeźniach i hodowlach, sposób traktowania w nich zwierząt nie pozostają bez wpływu na morale i zdrowie psychiczne pracujących tam ludzi. Często są to osoby, które nie potrafią zdobyć innej pracy, często migranci[32].

Źle traktowane przez człowieka są nie tylko zwierzęta hodowlane, ale też gospodarskie i zwierzęta towarzyszące. Psy porzucane lub głodujące na krótkich łańcuchach to na polskiej wsi są wciąż częsty widok. Nierzadko zupełnie niepotrzebnie cierpią zwierzęta w laboratoriach, cyrkach, ptaszarniach. Tylko w 2019 roku Polskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami objęło swoim działaniem (interwencjami dotyczącymi złego traktowania zwierząt) 405 081 osób i 315 instytucji. Liczba interwencji oraz wykrywanych przez policję przestępstw związanych z Ustawą o ochronie zwierząt art. 35 ust. 1–2 z roku na rok rośnie[33].

Duchowni mogą mieć wielki wpływ na kształtowanie postaw wiernych, ich sposób postrzegania i traktowania zwierząt jako Bożych istot.

2.4. Nauczanie Kościoła dotyczące troski o środowisko (część Tradycji)

Troska o środowisko i konieczność ekologicznego nawrócenia ludzi przewija się w nauczaniu ostatnich papieży. Św. Paweł VI już w 1970 roku zabierał głos w sprawie ochrony środowiska[34], a ponadto zainicjował powstanie eksperckiej analizy Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego[35] – jako odpowiedzi Watykanu na ankietę konferencji ONZ. Dokument mówił, że skoro człowiek stanowi jedność z przyrodą, to konieczne jest zastąpienie jej dotychczasowego brutalnego wyzysku szacunkiem dla biosfery widzianej jako całość. Stwierdzono, że ochrona naturalnego środowiska jest „problemem sumienia i kultury", a „zasoby naturalne są wspólną własnością całej ludzkości", natomiast nierozważne wykorzystywanie przyrody powoduje niebezpieczeństwo jej zniszczenia, w wyniku czego także sam człowiek padnie ofiarą tej degradacji.

Św. Jan Paweł II głosił, że „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia". Następnie zachęcał do globalnego nawrócenia ekologicznego. Równocześnie zauważył, że zbyt mało wagi przywiązuje się do prawdziwej „ekologii ludzkiej". Stwierdził, że wszelka troska i dążenie do polepszenia świata wymaga dogłębnych zmian stylów życia, modeli produkcji i konsumpcji, a także utrwalonych struktur władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa. Warto przypo-

32 Y.S. Daghagh, S.A. Wheeler, A. Zuo. *Key Risk Factors Affecting Farmers' Mental Health: A Systematic Review*. Int J Environ Res Public Health. 2019, 16(23): 4849.

33 Statystyki policji, https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/wybrane-ustawy-szczegol/ustawa-o-ochronie-zwier/50889,Ustawa-o-ochronie-zwierzat.html.

34 Paweł VI. Przemówienie na Konferencji Food and Agriculture Organization, 16.11.1970.

35 Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka (raport dla konferencji ONZ o ochronie środowiska odbytej w Sztokholmie w dniach 5–17.06.1972).

minać, że w 1999 roku w Zamościu Jan Paweł II skierował specjalne przesłanie do Polaków, mając świadomość skutków ubocznych transformacji i procesu służącego osiągnięciu gospodarczych standardów najbogatszych państw Europy, wezwał nas wówczas, abyśmy nie zapominali o obowiązku ochrony Polski przed ekologicznym zniszczeniem[36].

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* pisał też, że: „[...] nie można bezkarnie używać różnego rodzaju bytów, żyjących czy nieożywionych – składników naturalnych, roślin, zwierząt – w sposób dowolny, jedynie według własnych potrzeb gospodarczych. Przeciwnie, należy brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system, którym właśnie jest kosmos"[37].

Obojętność wobec szkód wyrządzanych środowisku, wobec niewłaściwego traktowania żyjących istot, jest jednym z przykładów na to, że papieża Polaka chętniej podziwiamy i czcimy, niż uważnie czytamy i słuchamy.

Benedykt XVI ponowił zachętę do usuwania strukturalnych przyczyn złego funkcjonowania gospodarki światowej i skorygowania modeli rozwoju, które wydają się niezdolne do zapewnienia poszanowania środowiska naturalnego. Przypomniał, że świat nie może być analizowany na drodze wyizolowywania jednego tylko zagadnienia, ponieważ księga natury jest jedna, niepodzielna i obejmuje wszystko: środowisko przyrodnicze, życie, seksualność, rodzinę, relacje społeczne itd. W związku z tym ponowił zachętę do usuwania strukturalnych przyczyn złego funkcjonowania gospodarki światowej i do skorygowania modeli rozwoju, które wydają się niezdolne do zapewnienia poszanowania środowiska naturalnego[38]. Wcześniej, jeszcze jako kardynał, zwracał uwagę na niewłaściwe traktowanie innych niż człowiek istot żywych: „[...] produkcja przemysłowa – [...] ta degradacja żywych istot, zamienionych w towar, rzeczywiście wydaje mi się sprzeczna ze stosunkiem człowieka do zwierzęcia, jaki przewija się w Biblii"[39].

Obecny papież Franciszek przypomina nieustannie o konieczności uzdrowienia i nawrócenia także w tym zakresie. Wzywa do przemiany na wielu polach: nawrócenia osobistego, parafialnego, duszpasterskiego, antropologicznego, kulturowego, synodalnego, misyjnego – i właśnie ekologicznego. Chodzi mu o Kościół przeżywający „duszpasterskie nawrócenie", o Kościół znacznie bardziej misyjny i odważniej wychodzący do świata, ponad wszelkimi podziałami. Ogromną wagę przykłada do ekologii. Dowodem tego są encykliki: *Laudato si'* i *Fratelli tutti* oraz adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*. Głosi w nich, że „cały materialny wszechświat jest językiem miłości Boga, Jego bezgranicznej miłości względem nas. Gleba, woda,

36 Jan Paweł II. Pielgrzymka do Polski w 1999 r. Skrócony tekst Liturgii Słowa z Zamościa, 12.06.1999.

37 Jan Paweł II. Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 30.12.1987.

38 Benedykt XVI. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2010.

39 Wywiad rzeka *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 72.

góry, wszystko jest wyrazem czułości Boga", a „życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego"[40].

W tym duchu pisał także: „Młodzi wymagają od nas zmian. Zastanawiają się, jak to możliwe, że ubiegamy się o budowanie lepszej przyszłości, nie myśląc o kryzysie środowiska i cierpieniach ludzi zepchniętych na margines społeczeństwa... Kieruję naglące wezwanie, by ponowić dialog dotyczący sposobu, w jaki budujemy przyszłość naszej planety. Potrzebujemy konfrontacji, która nas wszystkich połączy, ponieważ wyzwanie ekologiczne i jego ludzkie korzenie dotyczą i dotykają nas wszystkich"[41].

„Bóg złączył nas tak ściśle z otaczającym światem, że pustynnienie ziemi jest niejako chorobą dotykającą wszystkich, i możemy ubolewać nad wymarciem jakiegoś gatunku jak nad swoistym okaleczeniem"[42].

Już na Synodzie dla Amazonii podkreślał, że ekologia staje się częścią procesu sprawiedliwości społecznej i nie można rozwiązać jednego bez drugiego, bo jedno jest skutkiem drugiego. Wraz z uczestnikami synodu zaapelował o drastyczne ograniczenie emisji dwutlenku węgla i innych gazów wpływających na zmianę klimatu, a także o zapewnianie wszystkim dostępu do wody pitnej[43]. „Zerwaliśmy więzi, które łączyły nas ze Stwórcą, z innymi ludźmi i z resztą stworzenia. Musimy uzdrowić te zniszczone relacje, które są niezbędne do utrzymania siebie i całej tkanki życia" – napisał papież Franciszek w Dniu Ziemi, 22 kwietnia 2021 roku[44].

W innej z kolei wypowiedzi ostrzegał: „Musimy też jednak uznać, że niektórzy zaangażowani chrześcijanie i ludzie modlitwy pod pretekstem realizmu i pragmatyzmu często drwią z troski o środowisko naturalne. Inni są bierni, niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia i stają się niespójni wewnętrznie. Brakuje im zatem nawrócenia ekologicznego, które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji ich spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym ich światem. Życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego"[45]. Można chyba uznać, że słowa te skierowanie są także, a może nawet szczególnie do nas – Polaków.

W apelu do przywódców zgromadzonych na 26. szczycie klimatycznym w Glasgow w listopadzie 2021 roku ponowił swoje wezwanie do wypracowania skutecznej odpowiedzi na kryzys, co dałoby nadzieję przyszłym pokoleniom, że wołanie Ziemi i krzyk ubogich zostały wysłuchane.

40 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #217.
41 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #13.
42 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #89.
43 Franciszek na Synodzie biskupów na temat Amazonii 15.11.2019.
44 Franciszek. Dzień Ziemi, 22.04.2021.
45 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #217.

Kościół instytucjonalny w Polsce w odniesieniu do zagrażającej katastrofy klimatycznej po raz pierwszy zabrał głos jeszcze przed przemianami demokratycznymi w 1989 roku. Od tego czasu polscy biskupi kilkakrotnie poruszyli tę sprawę w listach pasterskich, ale robili to rzadko, mało konsekwentnie i zazwyczaj ogólnikowo. Dokument Prymasowskiej Rady Społecznej „Katolicy wobec kryzysu ekologicznego" z grudnia 1989 roku przeszedł w nauczaniu Kościoła bez echa, choć wcześniej 2 maja 1989 roku polscy biskupi ogłosili list pasterski na temat konieczności ochrony środowiska, apelując o narodowy rachunek sumienia w tej dziedzinie oraz o rewizję sposobu życia. Pisali: „Sprawa dotyczy nas wszystkich i jest niesłychanie ważna i pilna. [...] Niektórzy mówią dziś wręcz o kryzysie, czy katastrofie ekologicznej"[46].

W 2013 roku powstał Apel Kościołów w Polsce o ochronę stworzenia[47]. To dokument przygotowany wspólnie przez Kościół rzymskokatolicki i kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Przedstawiciele różnych wyznań zaapelowali w nim m.in. o redukcję odpadów miejskich, odzyskiwanie i utylizację śmieci, oczyszczanie powietrza, wody i gleby, ochronę lasów oraz zagrożonych gatunków roślin i innych skarbów przyrody, a także o stosowanie technologii ekologicznych.

4 października 2018 roku, niedługo przed Szczytem klimatycznym ONZ w Katowicach, Konferencja Episkopatu Polski opublikowała list poświęcony w całości problematyce ekologicznej, zatytułowany *W trosce o wspólny dom*. Biskupi stwierdzili w nim, że troska o środowisko to sprawa sumienia i apelowali o pohamowanie żądzy zysku, uruchomienie wyobraźni i uświadomienie sobie, jakie skutki powodują nieodpowiedzialna gospodarka odpadami, zanieczyszczenie powietrza i zmiany klimatyczne. Nazywają kryzys ekologiczny problemem moralnym i wzywają do nawrócenia. Wskazują przykład św. Franciszka z Asyżu, żyjącego prosto, skromnie w harmonii ze światem[48].

Z kolei w Liście pasterskim Episkopatu Polski na niedzielę Miłosierdzia 2019 roku czytamy: „Ponadto, odpowiadając na wezwanie papieża Franciszka, wolontariusze działający w społecznościach lokalnych mogą w duchu integralnej ekologii podejmować kolejne działania: wzywać do nawrócenia ekologicznego i skromnego życia opartego na miłości, a nie na konsumpcji; przeciwdziałać marnowaniu żywności i przekazywać jej nadwyżki potrzebującym; promować wiedzę o racjonalnym gospodarowaniu odpadami; dbać o naturę i zabiegać o funkcjonowanie zielonych przestrzeni; zachęcać do ograniczania zużycia plastiku; szerzyć wiedzę o zmianach klimatu i ich przyczynach; motywować polityków do przeciwdziałania zmianom klimatu; promować stosowanie odnawialnych źródeł energii; prowadzić zbiórki odpadów trudnych do recyklingu, np. zużytych świetlówek, telefonów ko-

46 List pasterski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska z 2.05.1989.
47 Apel Kościołów w Polsce o ochronę stworzenia opublikowany 16.01.2013.
48 List pasterski Konferencji Episkopatu Polski *W trosce o wspólny dom*, 4.10.2018, ogłoszony w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu.

mórkowych; budować świadomość realnego zagrożenia smogiem, np. przez stworzenie lokalnych sieci pomiaru skażenia”[49].

Ostatnim „ekologicznym” dokumentem polskiego kościoła jest Słowo biskupów z Górnośląsko-Zagłębiowskiej metropolii na Światowy Dzień Wody z 18 marca 2020 roku, podpisane przez abp. Wiktora Skworca, metropolitę katowickiego, bp. Jana Kopca, biskupa gliwickiego oraz bp. Grzegorza Kaszaka, biskupa sosnowieckiego. „Woda jest żywiołem, z którym należy roztropnie się obchodzić”, a kwestia odpowiedzialnego podejścia do problematyki wody ma wymiar moralny – piszą biskupi[50].

Można jeszcze wymienić pojedyncze przykłady pozytywnego odnoszenia się biskupów do ekologii, jak np. wypowiedź bp. Adriana Galbasa podczas rozpoczęcia w lipcu 2021 roku Lata z Chrystusem na Mazurach, kiedy to zaapelował o to, aby nie czekać na decyzje rządów i organizacji społecznych, ale aby być człowiekiem ekologicznej kultury, np. przez oszczędność wody czy żywności[51]; zaangażowanie w obchody Tygodni *Laudato si'* prymasa abp. Wojciecha Polaka, bp. Michała Janochy, abp. Grzegorza Rysia; czy wypowiedź bp. Tadeusza Lityńskiego o konieczności nawrócenia ekologicznego (link do wywiadu: https://youtu.be/Sb5R66k1Uwk).

To, że polscy biskupi jednak nie dość stanowczo zabierają głos w sprawach ekologicznych, wynika być może ze zbyt słabego i mało aktywnego rodzimego zaplecza teologicznego, choć teologią stworzenia i etycznymi aspektami ochrony środowiska zajmowali się, lub nadal zajmują się m.in.: ks. R. Rogowski, o. W. Hryniewicz, o. Z.J. Kijas, księża: J. Grzesica, A.L. Szafrański, T. Ślipko, abp J. Życiński, ks. J. Mariański, o. S. Jaromi, o. Z. Świerczek, ks. J. Łukomski, ks. J. Dołęga, ks. R. Sadowski, o. J. Brusiło, o. J. Poznański i inni.

Z pewnością zupełnie zaniedbany jest w polskiej teologii problem stosunku człowieka do zwierząt, choć na świecie katolicka teologia moralna w tym względzie rozwija się coraz prężniej.

Należy odnotować, że co roku odbywa się w Krakowie na Uniwersytecie Jana Pawła II konferencja Creatio Continua. Wpływ teoretycznych prac teologów na praktykę duszpasterską wydaje się jednak słaby lub niedostateczna jest popularyzacja ich myśli, skoro w codziennym nauczaniu Kościoła w naszym kraju nie pojawiają się treści ekologii integralnej.

W maju 2021 roku odbyła się też konferencja zorganizowana przez Polską Radę Ekumeniczna wraz z Chrześcijańską Akademią Teologicznej w Warszawie i Wyższą Szkołą Teologiczno-Społeczną pt. „EKOpedagogicznie: pedagogika religii wobec

49 List pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Miłosierdzia 2019.

50 Słowo biskupów z Górnośląsko-Zagłębiowskiej metropolii na Światowy Dzień Wody, 18.03.2020.

51 Bp A. Galbas. Homilia 3.07.2021. https://newsletter.gosc.pl/doc/6965535.Bp-Galbas-Jesli-jestes-chrzescijaninem-ewangelizujesz.

wyzwań ekologii". Konferencja adresowana była do nauczycieli religii i metodyków nauczania religii zainteresowanych chrześcijańską edukacją proekologiczną.

W sporadycznym nauczaniu polskiego Kościoła hierarchicznego – poza wspomnianymi wyjątkami – uderza przy tym nie tylko brak odwołania do faktów naukowych czy już obserwowanych i odczuwanych zmian klimatycznych, ale także brak intensywnego upowszechniania nauczania papieży: Franciszka (wyrażonego w encyklice *Laudato si'*) czy wcześniejszego stanowiska Jana Pawła II (zasada globalnego dobra wspólnego wyrażona w encyklice *Sollicitudo rei socialis* z 1987 roku) i Benedykta XVI (w wywiadzie *Światłość świata* i w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w roku 2010, w których analizuje pułapki źle rozumianego postępu oraz wzywa do odpowiedzialności i wielkiego rachunku sumienia).

Wobec obserwowanej destrukcyjnej dla środowiska działalności człowieka Kościół w Polsce powinien stanowczo wyjaśniać wiernym, co to znaczy „panować" nad ziemią, stworzeniami. Że „panowanie" nie oznacza bezwzględnej eksploatacji, ale odpowiedzialność i troskę opiekunów i zarządców, w duchu ekologii integralnej.

2.5. Pojęcia: grzechu, nawrócenia i duchowości ekologicznej

Pojęcie ekologicznego nawrócenia zostało użyte w Kościele katolickim po raz pierwszy przez św. Jana Pawła II podczas audiencji generalnej 17 stycznia 2001 roku. Podkreślił wtedy, że „trzeba pobudzać i popierać nawrócenie ekologiczne, które w ostatnich dziesięcioleciach sprawiło, że ludzkość stała się bardziej wrażliwa na niebezpieczeństwo katastrofy"[52]. Niestety tej wrażliwości było za mało, a prorocze słowa nie wpłynęły na głębszą zmianę ludzkich postaw. W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek powtórzył słowa św. Jana Pawła II. Jego Świątobliwość określa nasz obecny kryzys ekologiczny jako „wezwanie do głębokiego wewnętrznego nawrócenia". Wszystkim nam potrzebne jest „«nawrócenie ekologiczne», które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym nas światem"[53].

Powstały w odpowiedzi na encyklikę *Laudato si'* Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska, idąc za myślą papieża, określa **ekologiczne nawrócenie** jako przemianę serc i umysłów ku większej miłości do Boga, siebie nawzajem i stworzenia. Jest to proces uznania naszego udziału w kryzysie społecznym i ekologicznym oraz działania w sposób, który pielęgnuje wspólnotę i skutkuje uzdrowieniem i odnowieniem naszego wspólnego domu.

Warunkiem szczerego nawrócenia jest świadomość grzechu. **Grzech ekologiczny** w największym skrócie, jak wyjaśnia to dokument synodu amazońskiego, jest

52 Jan Paweł II. Katecheza podczas audiencji generalnej 17.01.2001, https://opoka.org.pl/.biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_17012001.html.

53 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #217.

to „grzech przeciwko przyszłym pokoleniom". Przejawia się on w aktach i nawykach zanieczyszczania i niszczenia harmonii środowiska, wykroczenia przeciwko zasadom współzależności i zerwania sieci solidarności między stworzeniami[54]. Ten grzech jest grzechem wobec Pana stworzenia i skutkuje cierpieniem ludzi i zwierząt.

Przez duchowość ekologiczną rozumiemy integralną, głęboką, chrześcijańską duchowość towarzyszącą w podróży wszystkich stworzeń do swego Stwórcy i przejawiającą się w postawie współuczestnictwa, szacunku i troski o dobrostan całości ekosystemu. Towarzyszy temu świadomość obowiązków nas, ludzi, wobec słabszych i zależnych od nas istot oraz wspólnego nam środowiska życia. Jest to duchowość radosna, wbrew obserwowanym zjawiskom dezintegracji, rosnącego skażenia środowiska i mimo doświadczanego cierpienia. Jest wrażliwa, ale jednocześnie, gorliwa i aktywna w działaniu dla dobra całości, bez stronniczego zaangażowania na rzecz jakiejkolwiek części stworzenia.

Uważamy, że nadszedł najwyższy czas, także w polskim Kościele katolickim, by otwarcie mówić o grzechach ekologicznych i potrzebie ekologicznego nawrócenia. Konieczne jest też rozwijanie wśród wiernych duchowości, dzięki której dostrzega się w naturze obecność i rękę Boga.

3. OBECNA PRAKTYKA DUSZPASTERSKA I DZIAŁANIA EKOLOGICZNE KATOLIKÓW W POLSCE

Jak już wspomniano, pomimo istnienia pewnego zaplecza teoretycznego, nauczania papieża Franciszka i świadomości problemów ekologicznych wyrażanej w bardzo nielicznych listach Episkopatu wierni nie słyszą w kościele kazań o globalnych skutkach nieekologicznych zachowań ani o tym, że krzywdzimy w ten sposób innych, bliskich i dalekich ludzi. Nie słyszymy o tym, że mieszkańcy globalnego południa, którzy już teraz bardzo dotkliwie odczuwają skutki zmian klimatycznych i środowiskowych zniszczeń, spowodowanych przez kraje bogatej północy, to są nasi bliźni. O nich również powinniśmy myśleć i mieć świadomość, że dla ich dobra musimy zmienić swój sposób gospodarowania i nasze zachowania. Treści ekologiczne w bardzo nikłym zakresie są poruszane w ramach szkolnej katechezy, zagadnienia te praktycznie nie występują w podręcznikach nauki religii. Wyjątkiem jest niszowe wydawnictwo księgarni świętego Jacka *Dzieci, los ziemi leży w waszych rękach. Podręcznik o sprawiedliwości, pokoju i ochronie stworzenia* o. Juana Goicochei C. (2018), przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych. Jest to jedyny dostępny podręcznik kompleksowo poruszający zagadnienia ludzi i stworzenia w ujęciu ekologii integralnej.

54 Amazonia: nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej. Dokument końcowy Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla regionów Panamazońskich, 6–27.10.2019.

Coraz większa część społeczeństwa dostrzega wprawdzie problem klimatyczny i uważa go za ważny, wciąż jednak obok postaw zaangażowanych (głównie wśród młodego pokolenia) istnieje obojętność, a nawet niechęć wobec założeń i wymogów polityki klimatycznej. Wśród katolików nagminnie pojawiają się, podsycane przez niekompetentnych, niedoinformowanych „ekspertów", fałszywe poglądy i teorie spiskowe. Brakuje w społeczeństwie wiedzy, której nie zbudował i nadal wystarczająco nie buduje system edukacji. Zastępuje ją postawa arogancka i jednocześnie ignorująca wiedzę: „ja wiem swoje, ja wiem lepiej". W tej sytuacji Kościół mógłby odgrywać ważną rolę, przypominając moralne zasady obrony prawdy, wartość postawy pokory i troski o nasz wspólny dom. Odnieść jednak można wrażenie, że zwykle mamy do czynienia z przeczekiwaniem problemu, wyrażanym słowami: „nas to nie dotyczy", „ekologia to nie problem Kościoła" albo nawet krytyką działań na rzecz ochrony klimatu czy bioróżnorodności.

Bliscy i dalecy ludzie to niejedyne czujące ofiary zmian klimatycznych i intensywnej gospodarki goniącej za zyskiem. Nie usłyszymy też w Kościele nauczania dotyczącego właściwego traktowania zwierząt – istot, które człowiek uważa za swoją własność i obiekt panowania, a które przecież należą do Boga, a nie do człowieka. Są przez Boga chciane i kochane, więc choćby dlatego powinniśmy je traktować z troską i miłosierdziem. W kazaniach i katechezach nie słyszymy pouczeń moralnych w kwestiach zachowań wobec zwierząt z odniesieniem do konkretnych realiów. Wydaje się, że Kościół jest uczestnikiem zmowy milczenia wobec krzywdy zadawanej zwierzętom ręką człowieka, tym samym dając przyzwolenie na *status quo*. Próby poruszania tego tematu budzą na ogół niechęć, zdziwienie, irytację duchownych oraz małe zrozumienie wśród wielu wiernych, w myśl przekonania, że Kościół zajmuje się zbawieniem ludzi, nie losem zwierząt. Często można słyszeć szantaż moralny, że nieprzyzwoitością jest zajmowanie się zwierzętami, gdy tak wiele cierpienia dotyka ludzi. To jest nieuprawniony zarzut. Troszcząc się o zwierzęta, nie kochamy ludzi mniej – przeciwnie, kochamy ich nawet lepiej, gdyż uczucia i opieka nad naszymi „braćmi mniejszymi" jest od wieku dziecięcego wielką szkołą empatii i okazywania serca, a serce ma się jedno: „Kiedy serce jest naprawdę otwarte na powszechną komunię, to nic i nikt nie jest wykluczony z tego braterstwa" – pisze papież Franciszek[55].

Aby uogólnić doświadczenia naszej grupy, mówiące o nieobecności w kazaniach czy w katechezie tematów ekologicznych, problemu grzechów ekologicznych, potrzeby nawrócenia, zmiany stylu życia, zmiany traktowania zwierząt, należy przeprowadzić reprezentatywny sondaż. Sądząc jednak z tego, jakie zdziwienie wywołuje poruszanie w środowisku katolików tych spraw w perspektywie wiary, można postawić uprawnioną hipotezę, że tego rodzaju nauczanie nie ma miejsca albo jest wyjątkowo rzadkie. Dla większości katolików te sprawy nie wiążą się z wiarą.

55 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #92.

W Kościele powszechnym, także Kościele instytucjonalnym, pojawiają się jednak budzące nadzieję przykłady działań pozytywnych w postaci inicjatyw oddolnych powstających przy zakonach, instytucjach kościelnych, parafiach czy wokół grup wiernych. Warto o nich wspomnieć. Są to wciąż jeszcze małe grupy ekologów integralnych, które nie rozwiną się bez szerszej akceptacji i mocnego wsparcia ze strony Episkopatu, czemu przysłużyłby się szeroki program duszpasterski ogarniający cały Kościół instytucjonalny. To powinno być możliwe, tym bardziej że ważne inicjatywy ekologii integralnej o międzynarodowym zasięgu mają przecież wsparcie Stolicy Apostolskiej i papieża Franciszka. Ostatnio taki gest ze strony Episkopatu miał miejsce w odniesieniu do Światowego Ruchu Katolików na rzecz Środowiska, należy więc mieć nadzieję, że obejmie on także inne inicjatywy.

Inicjatywy katolików w Polsce

Działa najstarszy katolicki ruch ekologiczny – **Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu** (od 1981 oku), kładący silny akcent na franciszkańskie inspiracje katolickiej wrażliwości ekologicznej (pielęgnowanie idei franciszkańskiej oraz częste odwoływanie się do faktu, iż to nie bez przyczyny św. Franciszek z Asyżu został patronem ekologów decyzją papieża Jana Pawła II 29 listopada 1979 roku). Ruch działał bardzo prężnie w latach 80. i 90. Kieruje nim o. Stanisław Jaromi OFMConv, autor kilku książek dotyczących katolickiej ekologii integralnej i franciszkańskich korzeni tej postawy. Od roku 2015 uczestnicy Ruchu głoszą orędzie encykliki *Laudato si'* i prowadzą portal Święto Stworzenia – Portal Chrześcijańskich Ekologów. REFA organizuje szkolenia/warsztaty liderów ekologii integralnej oraz inne projekty, np. Ogrody św. Franciszka, kampanię „Czyńcie sobie ziemię kochaną". Ruch opracował szereg materiałów edukacyjnych i religijnych.

→ https://www.swietostworzenia.pl

→ https://www.facebook.com/REFA-Ruch-Ekologiczny-%C5%9Bw-Franciszka-z-Asy%C5%BCu-1035574879643l7

Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska (ŚRKŚ) – jest to polski oddział Laudato si' Movement (dawniej Global Catholic Climate Movement) – ruchu zrzeszającego ponad 900 różnych organizacji, stowarzyszeń, zakonów i innych inicjatyw, a także wolontariuszy z całego świata zaangażowanych na rzecz ekologii integralnej. Ruch powstał w czerwcu 2015 roku w odpowiedzi na przesłanie encykliki *Laudato si'*. Działa w bliskiej współpracy z watykańską Dykasterią ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, szerząc przesłania encykliki *Laudato si'* w Kościele i zachęcając do wprowadzania ich w życie w trzech wymiarach: duchowym – czyli osobistego „nawrócenia ekologicznego"; stylu życia i działań dotyczących sfery publicznej. Prezesem Zarządu LSM Polska – Światowego Ruch Katolików na rzecz Środowiska jest Piotr Abramczyk. Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska zainicjował obchody Niedzieli św. Franciszka, które zachęcają do modlitwy o ochronę stworzenia i mają na celu kształtowanie postawy odpowiedzialności za świat. Już pierwsza edycja tego wydarzenia w 2018 roku była zrealizowana wspólnie z Caritas Polska, które każdego roku włącza się w te obchody. Ruch od 2020 roku realizuje też

program Zielone Parafie. Jego celem jest wdrożenie praktycznych zmian w funkcjonowaniu parafii, prowadzących do zmniejszenia ich śladu ekologicznego oraz łagodzenia skutków zmian klimatu. Wraz ze Światową Radą Kościołów, Operation Noah, Green Anglicans i GreenFaith zaprosił organizacje wyznaniowe z całego świata, by przyłączyły się do ogłoszenia 25 października 2021 roku dezinwestycji z paliw kopalnych. Ruch wzywa do zajęcia się „bezprecedensowym zagrożeniem, jakim są zmiany klimatyczne i degradacja środowiska". Laudato si' Movement stara się działać ponad różnicami religijnymi. W październiku 2021 roku ruszyła zainicjowana przez Watykan i wspierana przez Ruch Platforma Działania Laudato si', której celem jest inspirowanie i wspieranie działań proekologicznych realizowanych na rozmaitych szczeblach i przez różne instytucje na świecie, od rodzin do wielkich korporacji. 18 listopada 2021 roku Konferencja Episkopatu Polski powołała Zespół Laudato si' w ramach Rady ds. Społecznych. Przewodniczącym został bp Tadeusz Lityński. Dostrzeżono jednocześnie fakt, że w ostatnich dekadach ruchy katolickie zmniejszyły swoją działalność w ochronie środowiska.

→ https://laudatosimovement.org/pl/homepage-original-6

→ https://www.facebook.com/katolicydlasrodowiska

→ https://platformadzialanlaudatosi.org/o-platformie

Caritas Laudato si' – projekt Caritas w Polsce jest odpowiedzią na wezwania papieża Franciszka oraz potrzebę budzenia w katolikach ekologicznej wrażliwości. Projekt, którym kieruje br. Cordian Szwarc OFM, jest realizowany w dwóch wymiarach: pierwszym jest wymiar społeczno-edukacyjny w lokalnych wspólnotach Caritas w 12 diecezjach, poprzez Szkolne Koła Caritas, Centra Wolontariatu oraz Parafialne Zespoły Caritas. W ramach tego działania została utworzona sieć 12 animatorów diecezjalnych, których zadaniem jest m.in. animacja konkursów grantowych (120 grantów rocznie) na społeczne ekoprojekty w ramach 7 obszarów tematycznych (ekologia integralna, woda, powietrze, żywność, klimat, nowa ekonomia, bioróżnorodność, lokalne kampanie). W ramach tego zadania odbywają się także warsztaty lokalne dla liderów i wolontariuszy projektów ekologicznych oraz inne wydarzenia cykliczne, np. obchody Niedzieli św. Franciszka. Drugim wymiarem jest ogólnopolska kampania crossmediowa w mediach tradycyjnych i elektronicznych na temat ekologii integralnej, na którą składają się spoty, wywiady, rozmowy z ekspertami, dodatki do prasy, materiały edukacyjne, aktywne media społecznościowe. Całość projektu jest wspierana poprzez działania uzupełniające: konferencje naukowe, wizyty studyjne, ekspertyzy i coaching specjalistów z różnych dziedzin. W ramach ekologii integralnej w latach 2019 – 2021 realizowany był projekt Ekologia integralna encykliki *Laudato si'* w działaniu wspólnot Caritas i społeczności lokalnych (skrót Caritas Laudato si'), przekładający społeczną naukę Kościoła w zakresie ekologii integralnej na konkretne praktyczne działania. Caritas Laudato si' od dwóch lat realizuje w całej Polsce lokalne inicjatywy ekologiczne i zachęca do uważniejszego życia. Udało się poruszyć dzięki twórczej pracy animatorów kilkanaście ośrodków w każdej diecezji, a wynikiem tego są podjęte oddolne działania. Tylko w roku 2020 powstało ponad 100 lokalnych małych inicjatyw, dotykających

problemów: bioróżnorodności, ograniczania zużycia plastiku, oszczędzania wody. W szkołach odbyło się wiele lekcji i konkursów dla dzieci i młodzieży. Cenne są zwłaszcza konkursy grantowe na realizację małych, lokalnych projektów na rzecz środowiska.
→ https://laudatosi.caritas.pl

Grupa Chrześcijanie dla Zwierząt. W sferze działań na rzecz dobrostanu zwierząt działa nieformalna grupa osób, która stara się propagować treści dotyczące traktowania czujących zwierząt w perspektywie chrześcijańskiej. Grupa ta prowadzi stronę facebookową i grupę dyskusyjną.
→ https://www.facebook.com/ChrzescijanieZwierzeta
→ https://www.facebook.com/groups/954476348021525

Parafie ekologiczne. Przykładem jest np. Parafia św. Stanisława BM w Wieczfni Kościelnej w diecezji płockiej. Parafia będzie funkcjonować bardziej ekologicznie i jednocześnie ekonomicznie. Zakończono w niej montaż paneli fotowoltaicznych, dzięki którym uda się uzyskać oszczędności w kosztach energii. Wystarczy jej teraz zarówno na potrzeby systemu grzewczego budynków, jak i systemu przygotowania ciepłej wody użytkowej. Przeprowadzono też prace termoizolacyjne. Projekt inwestycyjny został dofinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie.

Inny przykład to oddolna inicjatywa parafian prowadzących od kilkunastu lat akcję sprzątania podmiejskich lasów w Gliwicach. Okazywało się przy tym, że lokalne władze prowadziły inwestycje sprzeczne z ochroną naturalnych obszarów zieleni. W tym przypadku parafianie nie uzyskali większego wsparcia lokalnego Kościoła, który współdziałał raczej z tamtejszymi władzami. Opis tej konkretnej dewastacji przyrody, i to nie tylko w obszarze bogatym kulturowo, ale i w pobliżu klasztoru i kościoła cystersów doskonale nadaje się na studium przypadku, kiedy to parafianie stają się gospodarzami we własnej parafii i podejmują pożyteczne działania, nawet wtedy, kiedy nie znajdują wsparcia ze strony lokalnego Kościoła.

Mikrospołeczności ekologiczne. Przykładem jeszcze innego dzieła jest gospodarstwo ekologiczne w Grzybowie k. Płocka. Główną ideą jest wiejskie gospodarowanie z poszanowaniem natury i zachowaniem ciągłości kultury i tradycji, na co składają się: gospodarstwo ekologiczne, spółdzielnia zatrudniająca okolicznych mieszkańców (m.in. w piekarni i serowarni) oraz Ekologiczny Uniwersytet Ludowy im. Brata Rogera Schutza (za oficjalna zgodą Wspólnoty Taizé), zajmujący się kształceniem rolników ekologicznych i oferujący od 6 lat dwuletnie kursy z czternastomiesięcznymi praktykami w ekologicznych gospodarstwach http://www.eul.grzybow.pl. Przy gospodarstwie w Grzybowie działa także Stowarzyszenie „Ziarno", które od ponad 25 lat prowadzi różnorodne programy edukacyjne służące animacji społeczności lokalnej, systematycznie organizowane ekologiczne warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz rozmaite projekty propagujące ideę zrównoważonego gospodarowania. Stowarzyszenie „Ziarno" wydaje lokalną gazetkę „Wieści znad Wisły", na której łamach poruszane są aktualne, ważne dla lokal-

nej społeczności tematy, w sposób budujący dialog społeczny i służący tolerancji. Ośrodek w Grzybowie przesycony jest duchem ekumenizmu, angażując się w aktywizm na rzecz pokoju na świecie oraz wspieranie uchodźców. Aktualnie przy gospodarstwie zawiązała się społeczność ukierunkowana na realizację idei ekowioski chrześcijańskiej. Coraz więcej osób dołącza na stałe do projektu, z przeprowadzką do osady włącznie.

→ http://www.eul.grzybow.pl
→ http://www.ziarno.grzybow.pl
→ http://www.ziarno.grzybow.pl/publikacje/wiesci-znad-wisly

Edukacja księży i katechetów. Nadzieję budzą też działania w sferze przygotowania przyszłych księży do wprowadzania treści ekologicznych w nauczanie i na lekcje religii. M.in. w Academii Ignatianum w Krakowie realizowany jest obecnie, we współpracy międzynarodowej, tego rodzaju projekt. Więcej o nim można dowiedzieć się na stronie projektu: http://portabily.mydocumenta.com/preview22456.

Ta sama Academia Ignatianum przystępuje do realizacji siedmioletniego projektu w ramach Platformy Działań Laudato si' w sekcji „Uniwersytety". To projekt wprowadzania wielorakich zmian, w tym zmian w programach nauczania, służących temu, aby za 7 lat uniwersytet mógł określać się nazwą Laudato si' University.

4. PRZESZKODY STOJĄCE NA DRODZE EKOLOGICZNEGO NAWRÓCENIA

Będąc głęboko zaniepokojeni postępującą dewastacją i zanieczyszczeniem środowiska oraz ich skutkami, uważamy, że Kościół katolicki, w wymiarze zarówno instytucjonalno-hierarchicznym, jak i we wspólnocie wiernych, jak do tej pory nie odpowiada w wystarczający sposób na środowiskowe zagrożenia – ani w swoim nauczaniu, ani w programie duszpasterskim, ani w kształtowaniu katolickiej moralności, ani w proekologicznych działaniach.

Potrzebna jest nowa, obejmująca wszystkich wiernych katecheza wyjaśniająca otaczający nas piękny, ale coraz bardziej kruchy i zagrożony świat, jako przejaw obecności Boga. Potrzeba katechezy łączącej wiarę, a także przykazanie miłości Boga i bliźniego z powinnościami wobec środowiska. Tymczasem wciąż nie dostrzegamy w naszym Kościele, tak w nauczaniu, jak i w praktyce duszpasterskiej, ani budzenia wrażliwości sumień na popełniane grzechy ekologiczne, ani wyraźnego i konsekwentnego przekazu dotyczącego dbania o środowisko, o klimat, bioróżnorodność, troski o los zwierząt.

Dla dużej części polskiego społeczeństwa, w tym dla wielu katolików, pojęcia grzechu i nawrócenia ekologicznego są obce, a na przeszkodzie przyjęcia tych prawd stoją zakorzenione nawyki, spłycone myślenie, egoizm i brak wiedzy. Dla niewielu katolików wezwanie do nawrócenia ekologicznego płynie wprost z Ewangelii oraz

z przykazania miłości Boga i bliźniego. Na ogół wezwania te są kojarzone ze światem wobec katolicyzmu zewnętrznym, jeśli nie obcym czy wręcz wrogim.

Oto główne przeszkody na tej drodze:

4.1. Tradycjonalizm i niewłaściwe rozumienie działań ekologicznych

Przyczyną wielu zaniedbań społeczności Kościoła w odniesieniu do troski o środowisko jest tradycyjne, żeby nie powiedzieć: anachroniczne, pojmowanie słów „czyńcie sobie Ziemię poddaną", rozumiane jako sprawowanie przez człowieka nieograniczonej władzy nad Ziemią i wszystkim, co na niej żyje. Papież Franciszek w swojej encyklice *Laudato si'* wyjaśnia to nieporozumienie, a jednak trwa ono w świadomości wielu katolików i być może dlatego obserwujemy, że zamiast budzić świadomość, odpowiedzialność ekologiczną i wzywać do nawrócenia, hierarchowie Kościoła i liczni duchowni działają wręcz odwrotnie, anachronicznie postrzegając pozycję człowieka wobec Boga i stworzenia. Postawy antyekologiczne duchownych utwierdzają nie dość poinformowanych wiernych w ich obojętności, a nawet wrogości w stosunku do tych spraw. Dlatego poprzez wskazywanie konkretnych przykładów budzenia antyekologicznych nastrojów (patrz Aneks) chcemy zwracać uwagę na to, że Kościół, pomimo kilku ogólnych deklaracji, tak naprawdę stoi w miejscu i utrzymuje dotychczasową obojętność wobec bezprecedensowego kryzysu środowiska naturalnego. Budujące, pozytywne przykłady działań prośrodowiskowych są w kościele wciąż rzadkie. Akcje płynące z wewnątrz i z zewnątrz wspólnoty wierzących napotykają rozmaite bariery, a katolickie ruchy ekologiczne są w skali Polski słabe i nieliczne. Reakcja szeregowych duchownych na wezwania encykliki *Laudato si'* jest z trudem zauważalna.

Co gorsza, w poczynaniach wielu swoich liderów polski Kościół hierarchiczny stworzył sztuczną figurę rzekomo wrogiej chrześcijaństwu „ideologii ekologizmu" i podjął z tym wykreowanym zagrożeniem mało refleksyjną walkę ideologiczną, mającą zjednoczyć wiernych wokół starcia kulturowego „z prądami liberalno-lewicowymi". Tymczasem walka ta staje się dla zwykłych katolików coraz mniej zrozumiała, stawiając wielu z nich wobec dysonansu poznawczego między uznawaniem autorytetu lokalnego Kościoła instytucjonalnego a oczywistymi faktami naukowymi. Co więcej, wywołuje wśród wiernych uzasadnione wrażenie konfliktu lokalnego kościelnego przekazu z nauczaniem ostatnich papieży, zwłaszcza nauczaniem papieża Franciszka. Znaczna część naszego Kościoła hierarchicznego (przynajmniej kierownicza część Episkopatu) oraz wielu duchownych obiera tym samym drogę zaprzeczania globalnej katastrofie klimatyczno-środowiskowej, zamykając się we własnym tradycjonalistycznym imaginarium. Wyrazistym tego przejawem jest percepcja encykliki *Laudato si'*. Krótko po jej ogłoszeniu spotkała się ona z poparciem Episkopatu w postaci listu pasterskiego. Można było jednak odnieść wrażenie, że był to krok raczej formalny, gdyż za samym listem nie poszły znaczące kroki służące implementacji wezwań encykliki w codziennym nauczaniu, katechezie szkolnej,

wreszcie w praktyce i własnym przykładzie. Wydaje się, że encyklika nie jest znana, nie została przemyślana, przeżyta przez duchownych i stąd być może tak niewielkie praktyczne skutki niesie na poziomie praktyki życia codziennego w parafiach.

Uważamy, że w tej od niedawna prowadzonej płytkiej duchowo i intelektualnie wojnie kulturowej z „ekologizmem" Kościół w Polsce na własne życzenie nie tylko traci wiernych, ale odchodzi od ducha przesłania ewangelicznego na rzecz tradycjonalistycznej, zamkniętej na inne racje ideologii, ograniczającej perspektywę widzenia tylko do potrzeb najbliższego otoczenia. W tej wojnie szczególnie aktywny jest „ośrodek toruński" o. Tadeusza Rydzyka, obudowany kręgiem aktywnych politycznie i medialnie ideologów (w tym wielu duchownych), przenoszących dyskurs o fundamentach naukowych na pole walki ideologicznej ze spekulatywnie wykreowanym, rzekomo „antychrześcijańskim ekologizmem". Wolę dialogu, szukania wspólnych wartości, tego, co łączy w patrzeniu w przyszłość, zastępuje dychotomiczne postrzeganie świata w kategoriach „światłości" i „ciemności", z doszukiwaniem się wszędzie wokół zła i mocy nieczystych. Przydziela się odpowiednio do tych światów światłości i ciemności ludzi „dobrych-naszych" i „złych-obcych", kreując styl obrzędowości religijnej opartej na kulcie wyidealizowanej przeszłości, zarówno religijnej, jak i narodowej. Tzw. ekologizm stał się jednym z zagrożeń zewnętrznych, którym ma się przeciwstawić ideologia integrystyczna, skupiona na „tym, co nasze", określana przez tych ideologów mianem tradycjonalizmu. Ten tradycjonalizm nie jest jednak Tradycją, a ideologią zbudowaną na wybiórczej interpretacji Tradycji – przeważnie w duchu przedsoborowym. Budowane w ten sposób poczucie zagrożenia sprawia, że tak znaczna liczba polskich wiernych patrzy na otaczający świat niechętnie albo wrogo, w głębokim przeświadczeniu własnej wyjątkowości i wyższości. Nieodłącznie towarzyszy temu lęk przed czymś „obcym", zagrożeniem płynącym „z, zewnątrz", który odziedziczyliśmy z naszej trudnej historii. Celnie ten typ religijności (a może raczej ideologii) scharakteryzował historyk Kościoła Jaroslav Pelikan: „Tradycja to żywa wiara umarłych. Tradycjonalizm to martwa wiara żywych"[56]. Można dodać, że tradycjonalizm jako ideologia przysparza Tradycji złej sławy. Obecna w katechezie Kościoła słuszna krytyka żądzy zysku, niepohamowanej konsumpcji, bezrefleksyjnego ulegania modzie nie jest odnoszona do krzywd wyrządzanych naturze. Teologia „o czynieniu sobie Ziemi poddaną" pomija Boże wezwanie z Księgi Rodzaju do troski, jaką człowiek ma otaczać stworzenie. Tymczasem Bóg objawia się także w stworzeniu, poprzez kosmos („Wszystko w Nim ma istnienie" – Kol 1,17), a spłycona refleksja nad Jego dziełem skutkuje niejednokrotnie fałszywym obrazem Boga. W konsekwencji często w praktyce duszpasterskiej pojawia się upraszczająca narracja, że działania proekologiczne to „robienie sobie bożka z natury, kwestionowanie Boga-Stwórcy", że energia katolika powinna być skupiona wyłącznie na dbaniu o zbawienie duszy, a wszystko inne jest marnotrawieniem tejże energii.

56 J. Pelikan. *The Vindication of Tradition: The 1983 Jefferson Lecture in the Humanities*, New Haven 1984, s. 65.

Najbardziej bolesnym przykładem niewłaściwego rozumienia roli człowieka na Ziemi, który pokazuje zjawisko bezpośredniego nadużywania władzy, jest to, jak współcześnie człowiek traktuje zwierzęta. Uważamy, że jesteśmy panami stworzeń i w związku z tym możemy robić z nimi wszystko, bez żadnych konsekwencji. Milczymy, aby ukryć naszą winę, żeby poradzić sobie z dysonansem, nie tylko poznawczym (w sensie pogodzenia współczesnej wiedzy o doznaniowości i naturalnych potrzebach zwierząt z wiedzą o ich torturowaniu), ale także z dysonansem religijnym.

Można więc postawić pytanie: czy wobec zagrożeń prowadzących do niewyobrażalnych w przyszłości cierpień ludzkości Kościół w Polsce nie utracił ducha przepowiadania, ducha prorockiego? Czy nie powinien szczególnie mocno nawoływać, w imię miłości bliźniego, do zmiany bezrefleksyjnych, egoistycznych, konsumpcyjnych postaw, zamkniętych na wiedzę i rzeczywiste problemy otaczającego nas świata? To jest czas nawoływania do nawrócenia – także ekologicznego! – zgodnie z przesłaniem encykliki *Laudato si'*. Tymczasem można odnieść wrażenie, że nasz Kościół partykularny jest pogrążony we śnie o przeszłości, kontemplacji własnej wyższości duchowej, wciąż zadowolony ze swego stanu posiadania i „rządu dusz" – choć ten stan gwałtownie się kurczy.

Bulwersującym przykładem ideologicznie motywowanej postawy dalekiej od przesłania encykliki *Laudato si'* jest wypowiedź abp. Marka Jędraszewskiego z 2019 roku[57], odnosząca się do działalności młodej szwedzkiej aktywistki, Grety Thunberg: „Ekologizm to zjawisko bardzo niebezpieczne, bo to nie jest tylko postacią nastolatki [Greta Thunberg], to coś, co się nam narzuca, a ta aktywistka staje się wyrocznią dla wszystkich sił politycznych, społecznych... Naraz wszystko się kwestionuje, czyli faktycznie kwestionuje się naszą kulturę, odwraca się cały porządek świata...". Zasmucającym jest fakt, że w swojej wypowiedzi skierowanej przeciwko Grecie Thunberg i „ideologii ekologizmu" jeden z czołowych hierarchów Kościoła w Polsce (przy poparciu innych wpływowych hierarchów) uważa za „bardzo niebezpieczną" działalność aktywistki, natomiast nie dostrzega rzeczywistego niebezpieczeństwa, jakim jest katastrofa klimatyczno-środowiskowa. Z tej wypowiedzi przebija wyższościowy paternalizm, połączony również z ignorancją – tym bardziej zdumiewającą, że nie brakuje przecież opartych na solidnych danych informacji o zagrożeniach klimatycznych, a skutki rozpoczynającej się katastrofy już zagrażają i będą coraz groźniejsze dla życia milionów ludzkich istnień. Zaatakowana w wypowiedzi młoda dziewczyna nie jest przecież decydentką czy wyrocznią, przemawia jedynie nośnym głosem młodego pokolenia, które obawia się przyszłości, opierając swój lęk na diagnozie naukowych analiz. Wsparcia udzielił jej również papież Franciszek. A jednak u arcybiskupa Jędraszewskiego, 15 innych polskich biskupów oraz wpływowego, nieżyjącego polskiego kardynała, którzy wypowiedź arcybisku-

57 Apb M. Jędraszewski w świątecznej rozmowie z Telewizją Republika, grudzień 2019.

pa gorąco poparli, lęk przed bliżej nieokreśloną „ideologią ekologizmu" przeważył nad dostrzeżeniem rzeczywistego dramatu naszych czasów.

Czym więc jest naprawdę ów „ekologizm", który tak często przewija się w wypowiedziach hierarchów, przedstawicieli tradycjonalistycznego nurtu w Kościele i niejednokrotnie ostentacyjnie religijnych polityków? Zachowując porządek logiczny, należałoby szanować znaczenie wcześniej zdefiniowanych i ogólnie przyjętych pojęć. Według definicji encyklopedii PWN ekologizm to „ruch społeczny, który działa na rzecz ochrony środowiska i racjonalnego korzystania z zasobów naturalnych, aby zapewnić odpowiednią jakość życia (zdrowe powietrze, żywność, czysta woda) i prawidłowy jego rozwój na Ziemi". Szeroko rozumiany ekologizm dąży do ochrony środowiska naturalnego, zabezpieczenia zasobów, gatunków, różnorodności genetycznej i bioróżnorodności. Jako ruch ekologiczny i kierunek filozoficzny pojawił się na początku lat 70. ubiegłego wieku, jego geneza jest związana z krytyką cywilizacji konsumpcyjnej, którą prezentowały kontestacyjne ruchy końca lat 60., oraz z badaniami naukowymi, dotyczącymi zagrożenia środowiska, wzajemnych zależności między człowiekiem a przyrodą oraz ich wpływem na jakość życia ludzi. Zajmuje się też perspektywą przeżycia populacji ludzi. Pierwsza partia ekologiczna powstała w 1973 roku w Wielkiej Brytanii. Ruch ekologiczny postuluje odrzucenie „systemu przemysłowego" i stworzenie systemu alternatywnego, opartego na następujących zasadach: człowiek i społeczeństwo są częścią przyrody i muszą być z nią w harmonii; pojęcie wzrostu należy zastąpić pojęciem ekorozwoju, czyli takim modelem produkcji, który będzie opierał się na odtwarzalnych źródłach energii.

Nie do końca więc wiadomo, z czym i z kim znaczący odłam Kościoła podjął walkę, kiedy postanowił walczyć z „ideologią ekologizmu". Z pewnością zabrakło wiedzy i refleksji w odniesieniu do tego, czym ekologizm w istocie jest. Co więcej, w świetle encykliki *Laudato si'* i przytoczonych wypowiedzi ostatnich papieży widać punkty zbieżne duchowości chrześcijańskiej i ruchu ekologicznego. Być może obawy dotyczyły poglądów i emocji egzystujących na obrzeżach współczesnych nurtów panteistycznych czy synkretycznych idei religijnych, działających poza głównym nurtem tradycji chrześcijańskiej. Wtedy jednak byłoby potrzebne jasne zinterpretowanie pojęć i uściślenie odniesień – czego w walce z „ekologizmem" zabrakło. Całościowe potępienie „ekologizmu", bez głębszej refleksji nad istotą i znaczeniem tego słowa, zupełnie niepotrzebnie antagonizuje i zniechęca do Kościoła spore rzesze wiernych, w tym głównie młode pokolenie, bardziej wrażliwe na wyzwania środowiskowe dzisiejszych czasów.

Bardzo ważne wydaje się więc zidentyfikowanie i precyzyjne zdefiniowanie, czego w ekologii „boi się" Kościół, co konkretnie nazywa „ekologizmem". Określenie tego pozwoliłoby przyjrzeć się tym obawom z punktu widzenia nauki katolickiej, a następnie w drodze dialogu wyjaśnienie nieporozumień. Wrzucanie wszystkiego do worka z etykietą „ekologizm" powoduje, że także dobre idee i postawy w popularnym odbiorze zabarwiają się negatywnie. Należałoby więc jasno nazwać i ocenić

konkretne działania czy postulaty z perspektywy nauki Kościoła (np. „troska o środowisko" – dobra, „depopulacja" – sprzeczna z nauką Kościoła, „odejście od obsesyjnego konsumpcjonizmu" – dobre itd.).

4.2. Deficyty wiedzy o zagrożeniach ekologicznych wśród duszpasterzy i katechetów

Nieobecność troski o środowisko w nauczaniu Kościoła lokalnego, a także słaba aktywność wiernych na polu ekologii mogą być spowodowane: brakiem ich wiedzy i zainteresowania faktami naukowymi, które mówią o zbliżającej się katastrofie; niedostateczną wiedzą i brakiem przygotowania księży do wspierania działań ekologicznych jako wyrazu troski o stworzenie. Dziwi to, gdyż ta wiedza jest powszechnie dostępna.

W seminariach najwidoczniej nie wykłada się aktualnej wiedzy przyrodniczej i ekologicznej. Sięgają po nią indywidualnie zainteresowani i bardziej otwarci seminarzyści. Skutkuje to tym, że w XXI wieku wciąż popularnością cieszą się w niejednej parafii nienaukowe spekulacje kreacjonistyczne, a teoria ewolucji (od dawna przecież zaakceptowana przez Kościół powszechny) wciąż spotyka się ze sceptycyzmem lub wręcz odrzuceniem, jakby stanowiła zagrożenie dla wiary.

Hipotezy o zawartości programów edukacyjnych i deficytach wiedzy na tym polu należałoby potwierdzić naukowo, przeprowadzając odpowiednie sondaże i analizy.

Nie ulega wątpliwości, że we współczesnym świecie wiedzę teologiczną, filozoficzną, historyczną i społeczną powinna uzupełniać wiedza przyrodnicza. Podstawowa wiedza ekologiczna jest dostępna i stosunkowo łatwa do przyswojenia. Sama encyklika *Laudato si'* wraz z przypisami stanowi źródło takiej wiedzy. Papież Franciszek szeroko odwołuje się do wyników badań naukowych. Niestety dość wyraźnie widać, że przyjęcie treści encykliki w polskim Kościele idzie opornie. Od czasu publikacji encykliki w 2015 roku wiedza o zmianach klimatu i środowiska rozwinęła się jeszcze bardziej, a wyniki powszechnie uznanych badań naukowych nie pozostawiają wątpliwości, że za dramatyczny postęp niekorzystnych zmian odpowiada człowiek (patrz rozdział 2 i załączone cytowania). Nie dostrzegamy, aby ten fakt znalazł należne miejsce w nauczaniu naszego Kościoła.

Wybitny filozof i kosmolog ks. prof. Michał Heller dostrzega, że u podstaw obecnego kryzysu Kościoła leży wielkie opóźnienie w nadążaniu za współczesnością, i to bynajmniej nie tylko w ostatnich dekadach. Diagnozuje: „Nie da się otworzyć na współczesność, tkwiąc w starych strukturach i myśląc starymi kategoriami. Nurt kościelny także się rozwija. Ma swoje uczelnie i systemy kształcenia, ma swoje elity i swoich wiernych, ale oddziałuje coraz bardziej „do wewnątrz", utracił bowiem pewien impet w kierunku ekspansji, przynajmniej w stosunku do tzw. społeczeństw wysoko rozwiniętych. Odnosi się wrażenie, jakby nurt ten był zbyt zapatrzony w przeszłość, jakby jego siła napędowa znajdowała się wyłącznie w przeszło-

ści, przez co utracił on kontakt z tym pierwszym nurtem, który wyznacza kierunek zmian". W pełni można odnieść te słowa do nauczania naszego Kościoła w kwestiach ekologicznych.

Przyczyną nieobecności tematu zwierząt w nauczaniu Kościoła może być też to, że kwestia moralności względem zwierząt nie jest przedmiotem studiów teologicznych ani kształcenia seminarzystów. Nie zajmują się tym również uniwersytety w Polsce teoretycznie rozwijana. Nie jest kontynuowana myśl m.in. ks. T. Ślipki, o. W. Hryniewicza, ks. R. Rogowskiego. Teologia w tym obszarze rozwija się natomiast w innych krajach. Dowodem na to są opublikowane w ostatnich latach monografie w całości poświęcone teologii zwierząt[58] Rozwój teologii daje w tych krajach podbudowę coraz liczniejszym katolickim organizacjom, wśród nich m.in.: niemieckiej Aktion Kirche und Tiere (AKUT), brytyjskiej Catholic Concern for Animals, francuskiej Fraternité pour le Respect Animale, Catholic Community for Animals i Catholic Action for Animals w USA, a także edukacji i wydarzeniom, których celem jest poprawa jakości życia zwierząt.

Braki wiedzy i reakcji katolików na zagrożenia środowiskowe mogą być też spowodowane barierami komunikacyjnymi: trudnym, niezrozumiałym językiem stosowanym w dokumentach kościelnych, brakiem popularyzacji treści zawartych w encyklikach papieskich, niewystarczającym korzystaniem w Kościele z wiedzy ekspertów.

Problemy z dobrą komunikacją są w dużej mierze związane ze stosowanym w Kościele słownictwem. I tu pojawiają się dwa problemy: z jednej strony hermetyczność, „nadpoprawność" czy enigmatyczność Kościelnego języka, do czego jednak wierni są przyzwyczajeni, a z drugiej obcość, przynajmniej na początku, terminologii ekologicznej w przestrzeni Kościoła. W większości wypadków można jednak znaleźć złoty środek i mówiąc o konieczności integralnej ochrony środowiska wiązać tę sprawę z „dobrem stworzenia", zamiast o „ekologii" można mówić o poszanowaniu stworzonego przez Boga świata, zwracając uwagę na złe skutki konsumpcjonizmu, wiązać to z cnotą umiarkowania, zamiast o wegetarianizmie czy weganizmie można mówić o zasadności i korzyściach postu (należącego przecież do Tradycji chrześcijańskiej) itd. Kościół jak najbardziej może używać swojego języka do przekazywania ekologicznych treści. W ten sposób będą one być może bardziej akceptowalne zarówno dla wielu głoszących, jak i dla dużej części wiernych, zwłaszcza tych bardziej tradycjonalistycznych. Takie podejście wydaje się wskazane na etapie oswajania wiernych z tematyką ekologii integralnej. Z drugiej strony dla młodych byłoby bardziej zrozumiałym usłyszeć w Kościele znane w kontekście

58 E. Johnson. *Ask the Beasts: Darwin and the God of Love* (2014), K. Remele. *Godność zwierzęcia jest nienaruszalna. Nowa chrześcijańska etyka zwierząt* (2016), Ch. Steck SJ. *All God's animals: A Catholic Theological Framework for Animal Ethics* (2019). W 2014 roku cały numer czasopisma „Journal of Moral Theology" – recenzowanego czasopisma poświęconego katolickiej teologii moralnej poświęcony był temu zagadnieniu.

ekologii terminy. To tylko ogólne przykłady problemu języka w Kościele, który sam w sobie nie jest przedmiotem tego Raportu.

4.3. Zaangażowanie polityczne Kościoła uniemożliwiające bezstronną troskę katolików o stworzony przez Boga świat

Skoro współczesny ruch ekologiczny łączy wiele punktów stycznych z duchowością chrześcijańską czy nauczaniem papieży – co oprócz wspomnianego tradycjonalizmu, błędnego rozumienia przyczyn działań ekologicznych i niedostatków wiedzy o zagrożeniach stoi na przeszkodzie dialogu i otwarciu Kościoła na kluczowe współczesne problemy cywilizacyjne? Wydaje się, że „ekologizm", po uprzednim uproszczeniu, zwulgaryzowaniu samego pojęcia, został wpisany w logikę konfliktu polityczno-kulturowego, w którym uczestniczy Kościół, a właściwie jego dominująca tradycjonalistyczna część – jako strona zaangażowana ideologicznie. W tej zdominowanej konfliktem ideologicznej narracji często łączy się ekologizm z „marksizmem" (cokolwiek on obecnie znaczy), materializmem czy liberalizmem. Kiedy dzisiaj mówimy o ideologii, najczęściej mamy na myśli właściwy pewnej zbiorowości społecznej światopogląd oraz system kategorii i praw ogólnych. Umożliwia on opis i wartościowanie świata społecznego, czemu towarzyszy sformułowany *explicite* program działania mający na celu zoptymalizowanie relacji międzyludzkich. Ideologie to systemy poglądów na świat służące interesom pewnej zbiorowości społecznej. Pełnią wobec członków społeczeństwa funkcje mobilizacyjne i integracyjne, co jest to szczególnie istotne w sferze politycznej. Tak więc silne zideologizowanie będzie szukać przestrzeni politycznej – i odwrotnie, polityka partyjna, z definicji oparta na podziałach, będzie poszukiwać ideologii, które przyniosą zysk wyborczy. Oczywiście dobrze rozumiana polityka to zabieganie o realizację dobrych programów, wyrażanie uzasadnionych interesów. Trzeba więc zadać pytanie: wokół jakich wartości czy interesów, i w konsekwencji – ugrupowań społeczno-politycznych, polscy katolicy mieliby się jednoczyć w walce z „ideologią ekologizmu"? Jakie rzeczywiste zagrożenia dla kultury, duchowości chrześcijańskiej niesie ruch ekologiczny zdefiniowany jako troska o naturę, klimat, życie na Ziemi? Czy samo chrześcijaństwo, wpisujące w swoją tożsamość taką właśnie walkę, nie staje się ideologią, mającą integrować określony odłam społeczeństwa i „przy okazji" reprezentować inne, często niechrześcijańskie interesy, choćby ekonomiczne czy polityczne?

W postawy konfrontacyjne części hierarchów i innych duchownych zwalczających „ideologią ekologizmu" bardzo źle wpisała się niedawna wypowiedź ministra edukacji Przemysława Czarnka, który zarzucił tej ideologii zamiar „humanizacji roślin i zwierząt i animalizacji człowieka". Tymczasem w formule ekologizmu niczego takiego nie ma. Ten przykład pozwala dostrzec, jak łatwo płytkie ideologiczne narracje mogą zostać użyte w bieżącej polityce, pozycjonując Kościół jako stronę sporu – bynajmniej nie o rzeczy święte.

Niestety w debacie toczonej wokół palących problemów naszej rzeczywistości (polityka klimatyczna i energetyczna, niekontrolowane wycinki drzew, zanieczyszczanie i zaśmiecanie środowiska, odhumanizowana eksploatacja zwierząt) Kościół instytucjonalny albo unika zajęcia stanowiska, albo wyraźnie staje po stronie tej partii politycznej, w której upatruje rzecznika własnych interesów, niezależnie od tego, po czyjej stronie jest racja. Niekiedy, głównie na szczeblu lokalnym, spotyka się też zaangażowanie Kościoła po stronie konkretnych lobbies biznesowych – np. hodowców zwierząt.

Wspomniane tendencje, niesłusznie same nazywające się „konserwatywnymi", łączą się w wyraźny i wpływowy nurt doktrynalny, dumny z samego faktu, że idzie „pod prąd" współczesnych światowych nurtów, z niezachwianym przekonaniem o wyłącznej słuszności swoich racji. Środowiska te czują się dobrze ze sobą w swojej zamkniętej przestrzeni, ale wydają się rzeczywiście mieć znaczny wpływ na Kościół i jego politykę – ze szkodą dla jego wizerunku. Można wymienić wiele znanych przykładów – kilka z nich przytaczamy w Aneksie.

Zaangażowanie polityczne Kościoła i jego tradycjonalistyczna mentalność skutkują zablokowaniem kontaktów z podmiotami indywidualnymi i społecznymi, które angażują się w działania na rzecz ochrony klimatu i środowiska naturalnego, praw zwierząt, zrównoważonego rozwoju. To ogranicza kontakt Kościoła ze społeczeństwem obywatelskim, zwłaszcza z jego aktywną częścią. Nie chodzi tu o bezkrytyczne uleganie „modnym trendom", a o wzajemnie wzbogacającą wymianę myśli.

Niektórzy z nas doświadczyli niechęci ze strony duchownych wobec prób propagowania w domenie Kościoła wartości związanych z ochroną przyrody czy walką o dobrostan zwierząt, które to inicjatywy przeważnie postrzegane są w kategoriach politycznych. Jednocześnie polityka *stricte* partyjna wchodzi do Kościoła otwartymi drzwiami. Jeśli przy tym ci politycy nie działają na rzecz ochrony klimatu, przyrody czy zwierząt, to zaangażowanie duchownych po ich stronie stawia Kościół w trudnej sytuacji współodpowiedzialności. Słuszne jest stwierdzenie – po wielokroć powtarzane – że zaangażowanie polityczne Kościoła, także na polu ekologii, mimo niekiedy doraźnych korzyści, w dalszej perspektywie musi prowadzić do erozji jego autorytetu.

4.4. Brak duchowości związanej z przeżywaniem natury jako objawienia Boga

Duchowość chrześcijańska jest zawsze chrystocentryczna. Oddają tę prawdę słowa liturgii: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie". Jak mówili ojcowie greccy za św. Pawłem, objawiony w Jezusie zbawiciel jest Chrystusem kosmicznym, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Rz 17,28).

Skupieni na wadze Pisma Świętego – „Księgi Słów Bożych" – i bogatej Tradycji Kościoła zapominamy w katolickiej praktyce, że pierwszym samoobjawieniem się Boga jest stworzony wszechświat – „Księga Dzieł Bożych". Jak stwierdził Bene-

dykt XVI: „Ukrzyżowany Bóg jest dla stworzenia rękojmią, że jego istnienie jest wyrazem miłości; stworzenie istnieje z powodu Miłości". To w stworzeniu objawia się Chrystus, który swoim wcieleniem potwierdził świętość ciała i całej rzeczywistości materialnej.

Tymczasem w naszej duchowej formacji brakuje świadomości „sakramentalnej obecność Logosu" w osobie brata, siostry, ale także w bioróżnorodności wszelkich organizmów i zjawisk: w roślinach i zwierzętach, w Słońcu i Księżycu (patrz franciszkańska *Pieśń słoneczna*), w krajobrazie, pogodzie, w klimacie. W zrozumieniu tego fenomenu pomaga koncepcja „pan-en-teizmu" (nie mylić z panteizmem), według której Bóg jest nieustannie obecny, podtrzymując wszechświat przy życiu od wewnątrz, stwarzając wszystko w sobie „tu i teraz". W ten sposób wszechświat pozostaje w Bogu, ale Go nie ogarnia i nie wyczerpuje. W chrześcijańskim pan-en-teizmie podkreśla się zarówno obecność Boga w przyrodzie, jak i Boską transcendencję w stosunku do fizycznego świata, o czym pisał m.in. bp Życiński[59]. W podobny sposób rozumieli Boże przebywanie w stworzeniu Hildegarda z Bingen, Teilhard de Chardin oraz wielu mistyków chrześcijańskich, dostrzegając jednocześnie tajemnicę człowieka w wielkim planie Bożym. Jesteśmy więc zaproszeni do uwielbienia i odnajdywania Obecności Bożej we wszystkim, czyli do życia kontemplatywnego (benedyktyńskie „Ut In Omnibus Glorificetur Deus" – aby Bóg był we wszystkim uwielbiony).

W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek pisze: „Ekologia integralna wymaga, aby poświęcić trochę czasu na odzyskanie spokojnej harmonii ze stworzeniem, na refleksję o naszym stylu życia i naszych ideałach, na kontemplację Stwórcy, który żyje pośród nas i w tym, co nas otacza, a którego obecności «nie powinno się wytwarzać (fabrykować na ludzki sposób), lecz odkrywać, odsłaniać»"[60].

Ekologia integralna uwrażliwia nas też na fakt, że wszystko jest ze sobą wewnętrznie połączone i wzajemnie współzależne. Stąd nasza współodpowiedzialność i troska o duchowe i materialne życie Bożych dzieci i życie innych Bożych stworzeń.

Jeśli mamy odsłaniać Boże Królestwo obecne pośród nas, to tylko i wyłącznie w harmonii ze stworzeniem, którego szczególną częścią jesteśmy jako lud. Ekosystem – wielość organizmów żywych o różnej funkcji i przeznaczeniu – możemy opisać w całości jako „Wspólny dom – świątynię", w której Bóg zamieszkuje pośród stworzeń. Pan przebywa w nas, ale może jeszcze bardziej w relacjach między nami, w spojrzeniu, pięknie, dobroci, miłości i pokoju. „Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia" – mówił Benedykt XVI[61].

Ideałem jest postawa zintegrowanej kontemplacji i działania (por. Maria i Marta, Łk 10,38–42). Taka postawa najlepiej przejawia się w codziennych wyborach, któ-

59 J. Życiński. *Trzy kultury*. Poznań 1990, s. 10.
60 Franciszek. Encyklika *Laudato si'* #225.
61 Benedykt XVI. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2010.

rych znaczenie moralne powinno być podkreślane w nauczaniu Kościoła: jaką pracę i jak ją wykonuję, czym podróżuję, co kupuję, jak oszczędzam i dlaczego, jaką stosuję dietę, co robię z odpadami, jak dbam o sprawność i zdrowie swojego ciała i psychiki, jak wypoczywam i regeneruję siły i wreszcie – jak się modlę. Wszystko, czym promieniujemy jako ochrzczeni, jest obrazem Boga, jakiego znamy i jakiego głosimy.

5. OGÓLNE POSTULATY ZESPOŁU TROSKA O STWORZENIE, KIEROWANE DO CZŁONKÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE, MAJĄCE NA CELU ZWIĘKSZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI I ZAANGAŻOWANIA KATOLIKÓW W OCHRONĘ STWORZONEGO ŚWIATA

5.1. Szanujmy prawdę naukową i budźmy ekologiczną świadomość

Chcielibyśmy wyraźnie łączyć troskę o stworzenie z naszą wiarą, co może dać nową energię Kościołowi w Polsce i przełożyć się na publiczne decyzje i indywidualne wybory wiernych. Uważamy, że jest to także szansa duszpasterska wychodząca naprzeciw pragnieniu łączenia wielu środowisk dla jednego celu i wspólnego dobra. Przede wszystkim w swoich postawach i opiniach nie wolno szkodzić i należy zacząć od siebie, dając dobry przykład zarówno w sprawach drobnych, jak i ważnych. Warunkiem wstępnym jest szacunek dla prawdy, sięganie do potwierdzonych naukowo źródeł, wspieranie rzetelnych informacji, prostowanie fałszywych opinii, działanie na rzecz dobrej edukacji. Jeśli nie jestem dobrze zorientowany, nie powinienem wyrażać ani powtarzać poglądów nieudokumentowanych, zideologizowanych czy fałszywych. Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* stwierdza wyraźnie, że klimat jest dobrem wspólnym, należy do wszystkich i służy wszystkim. Podkreśla, że istnieje bardzo solidny konsensus naukowy wskazujący na to, że mamy do czynienia z niepokojącym ociepleniem systemu klimatycznego i dewastacją środowiska. Kościół powinien w swojej katechezie poświęcić znacznie więcej uwagi tej encyklice, implementując jej wskazania do kazań, rekolekcji, spotkań, dyskusji, codziennej pracy duszpasterskiej, także w ramach lekcji religii w szkołach. Nie powinno stanowić żadnych trudności znalezienie przystępnych informacji umożliwiających wiarygodne nauczanie w tych sprawach.

5.2. Włączajmy młodych w działania ekologiczne i współpracujmy z ludźmi spoza Kościoła

Bardzo istotna jest rola młodego pokolenia, bo ono jest szczególnie wrażliwe na sprawy zmian klimatu, które dotkną je znacznie bardziej niż pokolenia starsze. To młodzi ludzie organizują Młodzieżowy Strajk Klimatyczny i warto, aby Kościół zainteresował się głębiej ich postulatami, nawiązał dialog, okazał zrozumienie i wsparcie. Punktów stycznych jest wiele – krytyka kultury konsumpcyjnej, przełamanie egoizmu indywidualnego i zbiorowego, ekologiczny styl życia, troska o przyrodę, o stworzenie. Jest więc na czym budować porozumienie. Niekiedy przyczyną rozczarowania i odchodzenia młodych od Kościoła staje się właśnie jego obojętność czy niechęć wobec problemu ochrony klimatu, bioróżnorodności, sposobu traktowania zwierząt, połączona z lekceważącym stosunkiem do wrażliwości tych istot. Także na tym polu, wraz z kryzysem duchowości chrześcijańskiej, nastąpiło zerwanie porozumienia między pokoleniami. Można próbować je nawiązać, zapraszając młodych (w tym uczestników Młodzieżowego Strajku Klimatycznego) do otwartej rozmowy, wykorzystując do tego każdą możliwą okazję (Dni Ziemi, wspomnienie św. Franciszka, festyny parafialne, rekolekcje).

5.3. Popierajmy odejście od paliw kopalnych i wszelkie działania na rzecz dobrej jakości powietrza

Któż ma większą misję głoszenia prawdy w każdym wymiarze, „w czas i nie w czas", niż Kościół? Tymczasem trudno usłyszeć, także na Śląsku, kazanie czy rekolekcje, w których choćby na podstawie encykliki *Laudato si'* czy listu pasterskiego z 2018 roku podejmowano by w duchu głębszej refleksji ten trudny, ale konieczny temat. Kościół nie powinien bezkrytyczne przyłączać się do niektórych polityków czy działaczy związkowych, którzy dla interesów wyborczych i grupowych głoszą konieczność utrzymania *status quo* i stale powtarzają, że nas „nie stać", „że węgla mamy na 200 lat", „że my bronimy interesu narodowego, a o klimat niech się martwią inni". To postawa egoistyczna, sprzeczna z przykazaniem miłości bliźniego i jednocześnie krótkowzroczna, prowadząca donikąd. Nie usprawiedliwia lokalnego egoizmu to, że „inni" też są często egoistyczni i też „nie widzą wyjścia". Kościół, cieszący się autorytetem na Śląsku i nie tylko tam, mógłby odegrać ważną rolę w mierzeniu się z trudnym społecznie problemem odchodzenia od węgla. Powinien konsekwentnie głosić trudną prawdę, nawołując do ewangelicznej i zwyczajnie ludzkiej solidarności, przekraczającej nasz egoizm.

Wiadomo, że odejście od węgla nie uda się jutro, ale perspektywa ta musi być znacznie skrócona, z pewnością wcześniej niż do roku 2049, jeżeli chcemy okazać solidarność w wielkim wspólnym celu. Umożliwi to złagodzenie skutków nadchodzącej nieuchronnie katastrofy klimatycznej, a także wyeliminowanie zagrożenia dla zdrowia i życia milionów ludzi oddychających zanieczyszczonym powietrzem.

Warto bliżej zapoznać się z informacjami, że istnieją technologie możliwe do zastosowania (np. technologia CCS – wychwytu i podziemnego składowania dwutlenku węgla). Są one dość kosztowne, ale ceny emisji już znacznie przekroczyły takie koszty.

Kościół instytucjonalny powinien budzić świadomość skutków pozostawania przy obecnych technologiach i zachęcać wiernych do zmian.

5.4. Wymieniajmy źródła ciepła i termomodernizujmy infrastrukturę kościelną

W ostatnich latach, w dużej mierze dzięki oddolnym działaniom antysmogowych społeczników, znacząco zwiększyła się świadomość tego, jak wielkim problemem w Polsce jest zanieczyszczenie powietrza. W ślad za tym ruszyły duże rządowe programy dotacji i ulg dla domów jednorodzinnych, wspomagające wymianę przestarzałych źródeł ciepła i termomodernizacji w celu redukcji niskiej emisji, która jest głównym źródłem smogu, kosztującego życie i zdrowie ok. 50 tys. Polaków rocznie. Także Kościół katolicki lokalnie zachęcał do podjęcia działań w tym zakresie, choć warto zwrócić uwagę na to, że sam znalazł się w trudnej sytuacji w wymiarze praktycznym. W ramach infrastruktury kościelnej znajdują się nadal pozaklasowe kotły i nieefektywne energetycznie budynki, dla których termomodernizacji duchowni nie mogą korzystać z dostępnych dotacji i ulg ze względu na wymóg tytułu własności danej nieruchomości. Z tego względu należy zwrócić uwagę na potrzebę „zielonej subsydiarności" w tym zakresie, aby wspomóc polskie parafie (ponad 10 tys.) w tym przedsięwzięciu, pochłaniającym często ponad 100 tys. zł. Nawet zakładając, że połowę inwestycji pokryją składki parafian, stoimy na stanowisku, że Kościół katolicki powinien w następnych latach wyasygnować ponad 500 mln zł na cel stworzenia powszechnie dostępnego programu dotacji dla infrastruktury kościelnej. Jednym z pomysłów może być przeznaczenie części funduszu kościelnego na ten cel i sprzedaż części nieruchomości należących do Kościoła. Warto w tym wypadku promować także korzystanie z audytów energetycznych, aby realizować działania uzasadnione finansowo. Środki przeznaczone na redukcję niskiej emisji będą zapewne lepiej procentować niż choćby fundowane pomniki, ponieważ partycypując razem ze społeczeństwem polskim w walce o czyste powietrze – polski Kościół da świadectwo wierności przykazaniu miłosierdzia i dowiedzie prawdziwej troski o stworzenie. Byłoby to zgodne z nauczaniem papieża Franciszka i udowodniłoby, że po 130 latach od wydania encykliki *Rerum novarum* Kościół nadal rozumie i stosuje zasadę subsydiarności.

5.5. Budźmy świadomość, że wszystko na Ziemi jest ze sobą połączone, i chrońmy bioróżnorodność

Jasny przekaz co do różnorodności biologicznej, a także ochrony lasów i innych cennych ekosystemów, winien być głoszony przez Kościół, nawet jeśli miałoby się

to okazać niepopularne. Prawdę tę widzimy w słowach Jezusa zapisanych w Ewangelii Mateusza „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?" (Mt 16,26). Z lasem, a także innymi środowiskami naturalnymi związane jest występowanie bardzo wielu stworzeń, z których niestety wiele bezpowrotnie ginie lub jest zagrożonych wyginięciem. Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* dobitnie poucza: „Z naszego powodu tysiące gatunków nie będzie swoim istnieniem chwaliło Boga ani też nie będą przekazywać nam swego orędzia. Nie mamy do tego prawa". Naszym posłannictwem i odpowiedzialnością wobec Stwórcy, obecnych oraz przyszłych pokoleń jest troska o trwałość bogactwa przyrody, a nie jedynie jej eksploatacja.

Powinniśmy jako katolicy szczególnie dbać o ochronę ekosystemów przyrodniczych, o ich różnorodność oraz walory edukacyjne, m.in. przez: promocję parków narodowych, ścieżek ekologiczno-przyrodniczych, parków tematycznych, zdrowego trybu życia w harmonii z przyrodą w każdym wymiarze, globalnym, narodowym, regionalnym czy lokalnym – choćby na poziomie najbliższego otoczenia: dzielnicy, wioski, parafii, własnego obejścia.

5.6. Bądźmy solidarni z czującymi zwierzętami

Uważamy, że jest najwyższy czas w polskim Kościele katolickim na głęboką moralną refleksję na temat traktowania zwierząt przez ludzi, zmianę nauczania w tym względzie, a przez to zmianę stosunku katolików do zwierząt. „Znęcanie się nad zwierzętami, uwłaczające ich godności warunki chowu, bezsensowne transporty, nierozważne podejście do konsumpcji mięsa... Żadna z tych spraw nie została jeszcze powszechnie uznana za prawdziwe wyzwanie dla Kościoła" – pisze katolicki teolog Anton Rotzetter. Zwierzęta są szczególną, gdyż, podobnie jak ludzie, czującą częścią stworzenia. Obowiązuje nas wobec nich etyczność, szacunek i solidarność wypływające wprost z przykazania miłości Boga – ich Właściciela. Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* wskazuje też na ścisłe powiązanie tego, jak traktujemy zwierzęta, z morale człowieka: „prawdą jest, że obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi. Serce jest jedno i ta sama mizeria, która prowadzi do znęcania się nad zwierzętami, niechybnie przejawi się w relacji z innymi osobami".

Szczególnie konieczne jest więc uwrażliwienie katolików na ogrom współczesnego cierpienia zwierząt, powodowanego egoizmem i konsumpcjonizmem człowieka. Zapis *Katechizmu Kościoła katolickiego* mówiący o tym, że „sprzeczne z godnością ludzką jest niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie", należy konfrontować z realiami przemysłowych hodowli zwierząt, cyrków, polowań dla przyjemności, złego traktowania zwierząt gospodarskich. Ta kwestia powinna być ważną częścią nauczania w Kościele, tematem w podręcznikach, należy ją też poruszać na lekcjach religii i przy spowiedzi. Przede wszystkim powinna być

treścią nauczania kierowanego do ludzi dorosłych i być uwzględniana przez nich w rachunku sumienia.

Aby to było możliwe, konieczne są rozwój moralnej myśli teologicznej w tym obszarze i włączanie sprawy traktowania zwierząt w edukację przyszłych duszpasterzy i katechetów.

5.7. Propagujmy nowy styl życia zgodny z miłością do Boga i miłością do jego stworzenia

W swoim nauczaniu Kościół często przypomina o wstrzemięźliwości, postulacie prymatu „być" nad „mieć". Wiarygodność głoszenia takich postaw zależy w znacznej mierze od przykładu własnego. Warto pogłębić refleksję duszpasterską o krytyczne spojrzenie na zjawisko kultu niczym niepohamowanej konsumpcji, także w kontekście rosnącego śladu węglowego i innych szkód środowiskowych. Przyszedł czas, aby rozważniej myśleć np. o podróżowaniu. Egzotyczne podróże są dostępne coraz szerszym kręgom społecznym, stały się wyznacznikiem statusu życia, elementem prestiżu – nawet w czasie pandemii. Porzekadło „podróże kształcą" nic nie straciło ze swojej aktualności, jeśli rzeczywiście jest w nich wymiar poznawczy, ale nasze podróże często takiego wymiaru nie mają. Masowe podróże wyłącznie rekreacyjne mają niedobre konsekwencje dla przyrody, także dla klimatu. Warto więc rozejrzeć się wokół, znaleźć piękno w najbliższym otoczeniu – niekoniecznie gdzieś daleko. Inny obszar zmiany zachowań dostępny każdemu to styl konsumpcji. Przywykliśmy zbyt mocno (w znacznej mierze pod wpływem agresywnych reklam) do produktów jednorazowych lub krótkiego użytku. Żyjemy w „cywilizacji jednorazówek", kierowani kształtowanym przez reklamy nawykami: kupowania, wymieniania dóbr na nowsze, modniejsze – i wyrzucania. Dochodzi do tego ogromna skala marnotrawstwa żywności. Dominujące nawyki żywieniowe są nie tylko niezdrowe, ale także szkodliwe dla środowiska i klimatu. Chodzi tutaj głównie o wysoką konsumpcję mięsa z przemysłowych hodowli. To nie są odległe, abstrakcyjne problemy. Choć uszanowanie przysłowiowego chleba należy do pięknych rodzimych tradycji, rzadko dzisiaj w Kościele słychać krytykę marnotrawstwa jedzenia i innych dóbr, nawyku nabywania i wyrzucania. Tym bardziej nie interesujemy się informacjami o śladzie węglowym, a mogą to być tematy na niejedno dobre kazanie czy rekolekcje o cnocie wstrzemięźliwości i solidarności, o tym, aby bardziej „być" niż „mieć", o szacunku dla zagrożonej przyrody i trosce o los przyszłych pokoleń. To wszystko mogłoby stać się wezwaniem do pogłębionej refleksji, jak codziennemu życiu nadać zarówno lepszy styl, jak i głębszy sens.

5.8. Pogłębiajmy duchowość i misyjną dojrzałość świeckich

Wspólnota Kościoła, ze swoim zakorzenieniem w chrystocentrycznej duchowości, ma wobec obecnego kryzysu klimatycznego szczególną rolę do odegrania. Prag-

nienie naśladowania Chrystusa i wsłuchania w głos Ducha Świętego może dać wierzącym siłę i odwagę do nawrócenia ekologicznego, tak potrzebnego zdewastowanej planecie. Poznawanie Boga, objawiającego się też w stworzeniu, oraz kontemplacja w ciszy to ścieżki, które warto propagować we współczesnym Kościele.

Zaangażowani wierni już bywają siłą napędową pozytywnych zmian na rzecz ochrony stworzenia zarówno w parafiach czy wspólnotach, jak i w gremiach decyzyjnych na poziomie krajowym. By wzmacniać tę aktywność, potrzebna jest odpowiednia formacja wszystkich członków Kościoła, oparta na tradycji św. Franciszka, św. Hildegardy oraz nauczaniu papieży, w szczególności papieża Franciszka.

Dominująca w środowisku eklezjalnym koncentracja na teologii odkupienia i rytualnej stronie zaangażowania religijnego powinna być zrównoważona w polskim kościele duchowością związaną z przeżywaniem natury jako objawienia Boga.

Szansą jest wczytanie się i przekładanie na praktykę życia encyklik *Laudato si'* oraz *Fratelli tutti*, a także ekumeniczne praktykowanie miłosierdzia względem ludzi ubogich i troski o środowisko naturalne. Pożądane jest również szersze otwarcie myśli teologiczno-filozoficznej na nauki ścisłe i przyrodnicze – bez rywalizacji – ze szczerym zaangażowaniem na rzecz komplementarności i interdyscyplinarności wiedzy. Wszystkie osoby, stany i profesje są zaproszone do aktywnego współtworzenia pogłębionej „ekoteologii chrystocentrycznej". To niezwykle ważne zadanie, ale jednocześnie bardzo trudne i złożone. Rozwijanie duchowości ekologicznej jest misją zarówno świeckich, jak i kleru. Dzięki niej mogą być oni prorokami „Ewangelii życia" i ekologii integralnej jako dróg ocalenia ludzkości w obliczu katastrofy klimatycznej.

5.9. Postrzegajmy naszą katolickość głębiej i w pokorze wobec Innego

Wyżej wymienione encykliki: *Laudato si'. W trosce o wspólny dom* oraz *Fratelii tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej*, jak również dokument z Abu Zabi z 4 lutego 2019 roku – O ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia – są przełomowe dla redefinicji „katolickości" i stanowią wyraz troski o rzeczywistą powszechność i służebność przesłania Kościoła. W świetle kryzysów współczesności nie ma nadziei dla przyszłych pokoleń bez współpracy wszystkich ludów, z pełnym zaangażowaniem i na równych zasadach. „Pluralizm i różnorodność religii, koloru skóry, płci, rasy i języka są wyrazem mądrej woli Bożej, z jaką Bóg stworzył istoty ludzkie. Ta boska Mądrość jest źródłem, z którego wywodzi się prawo do wolności wiary i wolności do bycia różnymi. Dlatego odrzuca się wszelkie próby zmuszania ludzi do przyjmowania określonej religii oraz kultury, podobnie jak narzucenie jednego modelu cywilizacji, którego inni nie akceptują"[62].

62 O ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia. Abu Zabi 4.02.2019. Podróż apostolska Jego Świątobliwości Papieża Franciszka do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, 3–5.02.2019.

Wielu z nas w zetknięciu z praktykami innych tradycji religijnych zobaczyło własne zapóźnienie w obszarze ekologii integralnej. Konieczne jest rzetelne poznanie, dialog i współpraca na tym polu katolików ze społecznościami różnych wyznań i z osobami niewierzącymi dobrej woli.

Ma to ogromne znaczenie w odniesieniu do poszukiwania wartości i rozwiązań uniwersalnych, w tym do wspólnych ustaleń i działań dla ochrony klimatu, bioróżnorodności, w służbie związanej z migracją ludów i kryzysem humanitarnym. Wspólne działanie musi objąć też kwestie gospodarki wodnej, śmieciowej, problemy z wyżywieniem i sprawiedliwym podziałem zasobów oraz globalną polityką w zakresie ochrony bezcennych skarbów natury. Celem jest wszak troska o nasz wspólny dom, z myślą o zbawieniu wszystkich jego mieszkańców.

6. PROPOZYCJE DZIAŁAŃ, KTÓRYCH CELEM JEST EKOLOGICZNE NAWRÓCENIE POLSKICH KATOLIKÓW

Bezprecedensowe wyzwania cywilizacyjne, jakimi są zmiany klimatyczne, wymieranie gatunków, zanieczyszczenie środowiska, eksploatacja zwierząt, wymagają ogromnej uwagi, modlitwy, pokory i ciągłej edukacji. Wobec splotu wielu niekorzystnych czynników i konfliktu wielu racji pozostaje droga niezmiernie wyważonego dialogu, otwartego na argumenty płynące z różnych stron. Rozwiązywanie skomplikowanych problemów ekologicznych nie należy do Kościoła, ale należy do niego budzenie odpowiedzialności wiernych za powierzony nam przez Boga świat, zachęcanie do współpracy i do działania. Kierunek jest oczywisty – jest nim wspólne dobro wszystkich ludzi i innych żywych istot na Ziemi i przyszłych ich pokoleń. To życie zależy od tego, jak teraz traktujemy nasz wspólny dom. Głos Kościoła jest bardzo ważny w budowaniu ekologicznej wrażliwości, budzeniu sumień i zmianie zachowań, dlatego nie może go zabraknąć. Sprawy ekologii integralnej powinny być jedną z kluczowych kwestii uwzględnionych przez synod Kościoła powszechnego, w który wszyscy wkraczamy, a także treścią nauczania na lekcjach religii i w innych miejscach ewangelizacji. Dokumentem programowym pozostaje encyklika *Laudato si'*, którą my – wierzący, duchowni i świeccy, musimy wdrażać w konkretnych działaniach.

Nauczanie i działania zmierzające do nawrócenia ekologicznego, w zależności od kompetencji i zakresu oddziaływania, powinni podjąć wszyscy katolicy: Episkopat jako całość, poszczególni biskupi, proboszczowie i księża w parafiach, zakonnicy, nauczyciele kształcący księży na uczelniach i w seminariach, katecheci, świeccy katolicy, w tym młodzież i dzieci.

Działania ogólne

- Analiza programów kształcenia duchownych i katechetów, a także programu nauczania religii pod kątem zawartych w nich treści ekologicznych i aktualizacja tych programów, ze szczególnym uwzględnieniem wytycznych zawartych w encyklikach *Laudato si'* i *Fratelli tutti*.
- Wprowadzenie aktualnej wiedzy przyrodniczej i ekologicznej do programów kształcenia w seminariach i na studiach teologicznych przy udziale kompetentnych w tej dziedzinie wykładowców, również świeckich.
- Wprowadzenie do ewangelizacji, katechezy, kazań treści ekologii integralnej, wykorzystujących aktualną wiedzę przyrodniczą i ekologiczną.
- Opracowanie przez władze kościelne wytycznych zachęcających osoby duchowne i katechetów/katechetki do podjęcia tematyki ekologicznej w nauczaniu i katechezie.
- Włączenie do katechezy informacji o tym, jakie skutki środowiskowe powoduje nasz indywidualny i lokalny sposób życia i konsumpcji.
- Dyscyplinowanie osób poruszających sprawy ochrony stworzenia, aby posługiwały się faktami naukowymi, oraz odrzucenie wszelkich prób ideologizacji lub upolitycznia tych treści.
- Pogłębienie teologicznej świadomości katolików tego, że troska o stworzenie łączy się bezpośrednio z wiarą i jest naszą odpowiedzialnością przed Bogiem.
- Edukowanie prowadzące do przeżywania prawdy o tym, że jesteśmy współzależni ze wszystkim, co istnieje na Ziemi
- Wspieranie działań ekologicznych przy parafiach i wspólnotach.
- Budzenie duchowości ekologicznej, wykluczającej indywidualizm i egoizm. Zachęcanie wiernych i innych ludzi do kontaktu z naturą, zwłaszcza że zwracanie uwagi na piękno natury prowokuje pytanie o Autora tych cudów. Stworzenie jest językiem Boga, dlatego powinno się mówić o naturze z kościelnych ambon.
- Zwiększenie otwartości Kościoła na współpracę ze środowiskami nauki i sztuki; a także na współpracę z ludźmi o innych światopoglądach. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wspólne dobro, jakim jest środowisko.
- Zachęcanie w Kościele do zmiany stylu życia w stronę umiaru i szacunku do zasobów środowiska, ograniczenia marnotrawstwa wody i żywności, dystansu wobec mody i reklamy; rezygnacji z udogodnień nadmiernych czy zbytecznych, budzenie świadomości konsekwencji dla środowiska wszelkich przejawów kompulsywnego kupowania, rozrywki i rekreacji dla środowiska,
- Zachęcanie do bezpośredniego kontaktu z przyrodą i korzystania z dobrych wzorców relacji człowiek–przyroda.
- Budzenie poczucia solidarności globalnej z ludźmi zamieszkującymi rejony świata szczególnie dotknięte skutkami nadmiernej eksploatacji

zasobów oraz zmianami klimatycznymi i środowiskowymi. Wyjaśnianie środowiskowych przyczyn migracji i budzenie współczucia wobec dramatów świata (klęsk głodu, gwałtownych zjawisk klimatycznych, wojen o żywność i wodę, przeludnienia, nędzy). To są zjawiska dalekie, obce, trudne do wyobrażenia, często wypierane ze świadomości, także z powodu indywidualnego interesu ekonomicznego lub wygody.

- Budzenie troski o los przyszłych pokoleń, które dotkliwie odczuwać będą skutki obecnej niepohamowanej konsumpcji i braku refleksji nad szkodami wyrządzanymi naturze.
- Budzenie świadomości w odniesieniu do obecnej sytuacji czujących zwierząt, zamienionych w przedmioty i maszyny produkcyjne. Uwzględnienie obecnej wiedzy o ich doznaniowości i potrzebach, z czego większość ludzi nie zdaje sobie sprawy.
- Zmiana języka i sposobu mówienia w Kościele o sprawach kryzysu ekologicznego i problemach społecznych z niego wynikających (m.in. o degradacji człowieka w ubóstwie, wykluczeniu gospodarczym, migracjach, o sytuacji i statusie zwierząt). Wymaga to uwolnienia działań na rzecz stworzenia od brzemienia wojny ideologicznej, przejawiającej się w stygmatyzacjach i nieuzasadnionych pomówieniach.
- Zachęcanie wiernych do mówienia prawdy o szkodliwych dla środowiska działaniach, bez autocenzury powodowanej obawą przed naruszaniem utrwalonych nawyków, niedobrych tradycji czy interesów grup.
- Dawanie przykładu proekologicznych zachowań przez samych duchownych oraz przez takie rozwiązania w parafii, które służą ochronie środowiska (ocieplanie budynków, wymiana pieców, zakładanie naturalnych trawników, segregacja śmieci, nakłanianie do ograniczenia ozdób świątecznych, zniczy, sztucznych wieńców, zwracanie uwagi na złe traktowanie zwierząt itp.).

Propozycje działań wspierających ekologie integralną, w zależności od kompetencji, m.in.:

Biskupi, np.:

- Listy/wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące konieczności nawrócenia ekologicznego.
- Inicjowanie konferencji/spotkań/dyskusji dotyczących ekologii integralnej.
- Analiza i ocena konkretnych proekologicznych działań/postulatów z perspektywy nauki Kościoła.
- Kształtowanie wśród wiernych zrozumienia skutków zmian klimatycznych, m.in. w postaci migracji, oraz ewangelicznej troski o ofiary tych zmian.

- Budzenie wśród wiernych troski o dobrostan pozaludzkich czujących stworzeń.
- Wyznaczenie osób odpowiedzialnych w diecezji za kwestie związane z ekologią integralną.
- Inicjowanie duszpasterstwa kierowanego do osób szczególnie zainteresowanych działalnością na polu ekologii integralnej.
- Wspieranie działań proekologicznych w parafii (energooszczędność, naturalne trawniki itd.).
- Wspieranie wspólnot zainteresowanych działaniami ekologicznymi w diecezjach.
- Zachęcanie duchownych do termomodernizacji budynków i zmiany systemów grzewczych w swoich parafiach oraz zachęcanie do tego wiernych.
- Stworzenia powszechnie dostępnego programu dotacji dla ekomodernizacji infrastruktury kościelnej.
- Tworzenie Ośrodków Laudato si' jako miejsc kształcenia duchowości ekologicznej i wskazywania najlepszych praktyk ekologii integralnej.
- Przykładanie większej uwagi do komunikatywności języka, wolnego od ideologii i naturalnego.

Duchowni (księża, zakonnicy, zakonnice), np.:

- Głoszenie w kazaniach i popularyzowanie treści zawartych w encyklice *Laudato si'*.
- Inicjowanie i podejmowanie wspólnie ze świeckimi działań ekologicznych na poziomie parafii (zbierania śmieci, przywracanie naturalnej zieleni, organizowanie zbiórek zużytego sprzętu itd.).
- Kształtowanie wśród wiernych postawy troski o bliźnich-migrantów, którzy ze względu na zmiany klimatu musieli opuścić swoje miejsce zamieszkania.
- Zapraszanie osób spoza Kościoła celem wzajemnej edukacji i podejmowania wspólnych działań proekologicznych (ekspertów i aktywistów ruchów ekologicznych).
- Edukacja dzieci i młodzieży pokazująca związek pomiędzy przykazaniami miłości Boga i bliźniego a dbaniem o środowisko (lekcje religii, specjalne warsztaty).
- Organizowanie uroczystości, nabożeństw w plenerze, np. nabożeństw maryjnych.
- Organizowanie nabożeństw w intencjach ekologicznych z wykorzystaniem materiałów opracowanych np. przez REFA.
- Podkreślanie współczesnego wymiaru miłości bliźniego, czego wyrazem jest np. wymiana starego pieca zatruwającego powietrze, którym oddychają także sąsiedzi
- W dniu św. Krzysztofa święcenie nie tylko samochodów, ale przede wszystkim rowerów.

- Rezygnacja z plastikowych dekoracji i zachęcanie wiernych do zminimalizowania sztucznych i niekoniecznych ozdób, np. radykalne zmniejszenie liczby zniczy w dniu Wszystkich Świętych, zachęta do stosowania świec ekologicznych itp.
- Zachęta do zmiany stylu życia, popularyzowanie zasady umiaru i troski o zdrowie innych ludzi, dbałości o dobrostan zwierząt oraz szacunku do przyrody.
- Przykładanie większej uwagi do komunikatywności języka, wolnego od ideologii i naturalnego.

Świeccy, np.:

- Domaganie się od duchownych podejmowania tematu ekologii w Kościele.
- Inicjowanie ekologicznych działań w ramach parafii. Działania te mogą być rejestrowane i planowane przy użyciu Platformy Działań Laudato si': https://laudatosiactionplatform.org.
- Przechodzenie na ekologiczną uprawę ziemi i hodowlę zwierząt.
- Nawiązywanie kontaktu z organizacjami ekologicznymi i wspólne działania.
- Zakładanie przy parafiach Grup Laudato si', analizujących i wdrażających wskazania ekologii integralnej.
- Organizowanie ekologicznych warsztatów dla dzieci i dorosłych.
- Rezygnacja z nadmiernych dekoracji: zniczy, plastikowych kwiatów, wieńców, nagrobnych płyt granitowych na rzecz dekoracji naturalnych lub biodegradowalnych.
- Wymiana kotłów zasypowych i dostrzeganie prawdy, że jest to uczynek miłosierdzia wobec bliskich i sąsiadów
- Oszczędzanie energii, wody, minimalizowanie i segregacja odpadów.
- Rezygnacja z indywidualnego transportu samochodowego na rzecz transportu publicznego.
- Zmiana stylu życia w stronę umiarkowanej konsumpcji i bliskiego kontaktu z naturą.
- Dbałość o dobrostan pozostających pod opieką zwierząt, z poszanowaniem ich naturalnych potrzeb.
- Modyfikacja diety ze względu na odpowiedzialność za wspólny dom i wszystkich jego mieszkańców.
- Solidarność z ludźmi zamieszkującymi rejony świata szczególnie dotknięte skutkami nieograniczonego rozwoju gospodarczego i jego konsekwencjami dla środowiska.

Kolejne kroki

Na tym etapie trudno jest opracować gotowy scenariusz działań, ale wyobrażamy sobie, że pierwsze kroki, jakie mogłyby wieść do wdrażania naszych postulatów, to:

1 Przedstawienie niniejszego Raportu na forum Kongresu Katoliczek i Katolików.
2 Przedstawienie Raportu podmiotom sprawującym władzę w Kościele.
3 Zorganizowanie przez KKiK konferencji upowszechniającej diagnozę i postulaty zawarte w Raporcie.
4 Zorganizowanie przez KKiK spotkań w parafiach upowszechniających diagnozę i postulaty zawarte w Raporcie.
5 Szerokie upowszechnianie Raportu przez rozmaite kanały i media komunikacji (m.in. katolickie czasopisma, strony internetowe itd.)

Dalsze kroki, a także wdrożenie postulatów zaproponowanych w Raporcie zależą w pierwszym rzędzie od Władz Kościelnych i powołanego przy Episkopacie Zespołu Laudato si'. Członkowie Zespołu Troska o Stworzenie są gotowi wziąć udział w tworzeniu planów i dalszych pracach.

Raport został przygotowany przez Zespół Troska o Stworzenie
w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików

Koordynator Zespołu: Barbara Niedźwiedzka
Główny referent Raportu: Grzegorz Pieńkowski
Członkowie Zespołu: Barbara Bik, Grażyna Derlaga, Bartłomiej Gardoliński,
Andrzej Kozielski, Barbara Niedźwiedzka, Grzegorz Pieńkowski,
Józef Radwan, Marta Saratowicz, Ewa Smuk-Stratenwerth,
Wojciech Szczypka, Joanna Zatylna, Mariusz Zatylny

ANEKS. WYBRANE PRZYPADKI ILUSTRUJĄCE ANTYEKOLOGICZNE ZJAWISKA W POLSKIM KOŚCIELE

Opisujemy tu przykłady podważania lub lekceważenia problemów ochrony środowiska, aby zilustrować nimi, jakie zagrożenia dla ekologii integralnej papieża Franciszka można obserwować w polskim Kościele.

Przypadek 1. Sympozjum „Oblicza ekologii", styczeń 2020 roku w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Sympozjum było nie tyle poświęcone dyskusji i szukaniu rozwiązań będących odpowiedzią na dzisiejsze środowiskowe, klimatyczne zagrożenia, ile konsolidacją środowiska wokół pamięci zmarłego ministra Jana Szyszki – twórcy słynnego „lex Szyszko", co stało się przyczyną zainteresowania się fachowców z całego świata i instytucji europejskich zagrożeniami dla naszej przyrody. Sympozjum było okazją do ataku na ekologów, nazywanych przez prawie wszystkich prelegentów – ekoterrorystami.

Minister Środowiska Michał Woś w sytuacji zatrważającego, już zbierającego ogromne żniwo, światowego kryzysu klimatycznego proponował, aby postawić na rozwój technologii umożliwiających uprawę roślin znoszących wyższe temperatury, zamiast – wzorem krajów zachodnich – przyspieszyć odchodzenie od paliw kopalnych. Sens jego wystąpienia był następujący: nieważna solidarna konsolidacja światowych wysiłków na rzecz powstrzymywania zmian klimatu, i tak nasz udział w tej destrukcji jest minimalny, więc niech kryzysem przejmują się Stany Zjednoczone, Chińczycy. My postawmy na ciepłolubne rośliny.

Nie było głosów polemicznych, gdy mówiono o zniszczeniu przez ekoterrorystów Puszczy Białowieskiej (jak twierdzono, nie jest ona żadnym szczególnym przyrodniczo lasem), o zniszczeniu przez nich Rospudy; o tym, że głównym celem pozarządowych organizacji ekologicznych jest zarabianie na swojej działalności wielkich pieniędzy. Ani słowa o analizach naukowców, o protestach autorytetów przyrodniczych, o sprzeciwie całej Europy i jej instytucji wobec wycinania i ingerowania w ostatnie przyczółki natury względnie niezepsutej cywilizacją.

O. Tadeusz Rydzyk mówił: „Ekoterroryści taki mają sposób zarabiania – przywiązują się do starych drzew, i tak się utrzymują. Inne kraje rozwiązują problem protestów ekologów jednym policyjnym: pak, pak, pak, i już. A u nas?!".

Z kolei z wykładu ks. prof. Tadeusza Guza (KUL) można było dowiedzieć się, że „ekologizm jest: przede wszystkim totalnym ateizmem, wrogością względem człowieka, jako osoby, jego degradacją, zaprzeczeniem ducha, totalną erotyzacją, i [...] przejawem bytu antychrysta". Zdaniem księdza profesora: celem neomarksistowskich ekologistów jest unicestwienie człowieka.

W trakcie całego sympozjum nierówna walka ekologów i aktywistów z wielkim biznesem, lobbystami była wyśmiewana i potępiana na rozmaite sposoby. Potępiano ich zaocznie, gdyż nikt z nich nie został zaproszony, aby przedstawić swoje racje, dowody naukowe, dowody z niezliczonych interwencji. Nazywano ich dyletantami, fanatykami, niszczycielami polskiego rolnictwa i środowiska, insynuowano podejrzane interesy. Dowiedzieliśmy się też jeszcze raz, gdzie jest miejsce takich dziewczynek jak Greta Thunberg.

Prowadzący o. Rydzyk wyśmiewał też obrońców zwierząt oraz kpił m.in. z krańcowej eksploatacji krów i z przeciwników hodowania zwierząt na futra.

Na sympozjum snuto też opowieści o fantastycznych przeżyciach na polowaniach na dzikie gęsi i w ogóle o radościach myślistwa.

Był na sympozjum wykład o tym, jak ekolodzy manipulują opinią społeczną. Ten wykład i towarzyszący mu pokaz były kwintesencją manipulacji. Pan Marek Miśko pokazał dwa filmiki. Jeden przedstawiał szczęśliwe, zadbane krowy w hodowli, leżące na świeżej słomie, na świeżym powietrzu, z widokiem na trawnik, jak z reklamy Milki, drugi – śliczną puchatą norkę, siedzącą na półeczce z prętów, podczas gdy w tym czasie, zadowoleni, mający pracę ludzie produkują druciane klatki. Manipulacja ekoterrorystów społeczeństwem miała polegać na ponurym komentarzu, którym ekolodzy opatrują takie miłe dla oczu obrazy.

Ktoś z uczestników podniósł postulat zmian Ustawy o ochronie zwierząt tak, aby odebrać możliwość kontroli i odbierania krzywdzonych zwierząt organizacjom pozarządowych. Można też było dowiedzieć się o niebezpieczeństwach wynikających z humanizacji zwierząt. Piotr Kłosiński (Prezes Polskiego Porozumienia Kynologicznego), zamiast mówić np. o sposobach przeciwdziałania bezdomności czy poprawy życia wiejskich psów, zwrócił szczególną uwagę na to, że porównywanie zwierząt do ludzi tym ostatnim zagraża.

Na sympozjum o. dyrektora Rydzyka nie było ani jednego apelu o umiarkowanie, rezygnację z wysokości dochodów na rzecz poprawy jakości produkowanej żywności czy dobrostanu hodowanych zwierząt. Nie mówiono o tym, w jaki sposób rewitalizować tradycyjne gospodarstwa rolne. Oprócz pojawienia się hasła nie dowiedzieliśmy się, co w praktyce ma oznaczać dbanie o bioróżnorodność. Nie było żadnych inspiracji do zmian, choćby poprzez pokazanie wzorów dobrej praktyki. Pojawił się za to wniosek, aby ograniczyć produkcję ekologicznego mleka.

I najważniejsze. Nie było na sympozjum nic o tym, jak nasze krajowe i lokalne gospodarowanie wpływa na środowisko w szerszej skali, co możemy zrobić, jak współpracować z innymi krajami, aby powstrzymywać globalne zjawiska, ani słowa o tym, jak lokalne dbanie o środowisko ma się do solidarności z najbardziej pokrzywdzonymi bliźnimi na Ziemi. Dominowało przesłanie: Polak, pan na zagrodzie – katolik, czyniący sobie ziemię poddaną, więc nikt, a zwłaszcza obcy i lewacy nie będą nam mówili, jak mamy się rządzić, co wycinać, jak hodować. Było dużo

oklasków i śmiechu towarzyszącego dowcipom o półgłówkach ekologach. Szczególnie drastyczne było końcowe wystąpienia o. dyrektora.

Zależne od o. Rydzyka Radio Maryja dociera do ok. 1,5 mln słuchaczy (dane z maja–lipca 2021). Udział w rynku radiowym tej stacji to ok. 2,6% i jest w rankingu 8. najczęściej słuchanym radiem w Polsce, Telewizja Trwam ma mniejszą widownię (ogląda ją ok. 35,7 tys. osób. Dane z serwisu wirtualnemedia.pl).

Przekaz, jaki dociera do uszu i serc katolików przez te media transmitujące konferencje i spotkania organizowane przez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz wypowiedzi przy okazji organizowanych przez o. Rydzyka kościelnych uroczystości, mogą mieć wpływ na świadomość i stosunek wielu Polaków do spraw ochrony środowiska.

Konferencja była transmitowana przez katolickie stacje i jest dostępna w mediach społecznościowych. Link do nagrania: https://wsksim.edu.pl/sympozjum-oblicza-ekologii-25-stycznia-2020-r.

Przypadek 2. Wykład ks. prof. Tadeusza Guza – wykładowcy KUL pt. „Filozoficzna analiza ideologicznych podstaw animalizacji człowieka i humanizacji zwierząt i drzew" na zorganizowanej w Toruniu przez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej o. Tadeusza Rydzyka konferencji „Jeszcze Polska nie zginęła - wieś", 13 maja 2017 roku

Wykład był transmitowany w Radio Maryja i TV Trwam. Dostępny: https://www.youtube.com/watch?v=WI-xsidT_dY.

Oto, co mówił ks. prof. Guz: „Ta ideologia (ekologia) jest odmianą zielonego nazizmu. Z tą jedną różnicą względem III Rzeszy, że nawet jedna rasa ludzka, czyli germańska, już nie ma prawa do dalszego istnienia". Nazywał ekologów i zielonych niebezpiecznymi „marksistami", „komunistami", „ateistami" i „nazistami".

„Ci ideolodzy, którzy tworzą tę ideologię «zielonych», doskonale wiedzą, że stawką jest być albo nie być" oraz „Oni opowiedzieli się za totalnym nie być. Nawet III Rzesza Niemiecka, która jeszcze za coś pozytywnego uznała rasę, była dla nich zbyt mało radykalna". Ks. prof. Guz zarzucił ekologom, że stanowisko przez nich reprezentowane jest dużo bardziej diaboliczne. Nie chodzi w nim bowiem tylko o „animalizację człowieka", czyli zrównanie go do poziomu zwierząt, ale o coś jeszcze straszniejszego – o doprowadzenie do całkowitej zagłady ludzkości.

Te słowa spotkały się z ostrym protestem środowisk ekologicznych. Wystosowały one do Rektora KUL list otwarty, pod którym podpisało się ponad 200 przedstawicieli organizacji, stowarzyszeń i fundacji, naukowców i ekspertów. Domagają się odsunięcia wykładowcy od prowadzenia zajęć na uczelni: https://www.dziennikwschodni.pl/galeria.html?gal=999677552&art=1000202024&f=1.

Przypadek 3. Inwestycja na terenie należącym do Kurii Łódzkiej w Porszewicach

W maju 2020 roku w gorącym okresie przygotowania globalnych obchodów 5. rocznicy publikacji encykliki *Laudato si'. W trosce o wspólny dom* jeden z ogólnopolskich portal internetowych opublikował artykuł dotyczący wycinki 1500 drzew na obszarze 10 ha należących do Archidiecezji Łódzkiej, leżących tuż przy diecezjalnym Ośrodku Rekolekcyjno-Konferencyjnym Uroczysko Porszewice. To miejsce rekreacji, spacerów, złapania oddechu w otoczeniu drzew, w bliskości natury, dla tysięcy okolicznych mieszkańców. To także teren cenny przyrodniczo.

Wycinka na terenie Porszewic została dokonana wbrew stanowisku mieszkańców, zbulwersowała nie tylko ich, ale także dużą społeczność osób postronnych. Wielu z nich to członkowie Kościoła. Pytano, czy to w ogóle możliwe, żeby Kuria Metropolitalna miała z tym bezpośredni związek.

Okazało się, że chodzi o uruchomienie kopalni odkrywkowej kruszywa (żwirowni) z przeznaczeniem na budowane w regionie drogi. Przy pobieżnej analizie dokumentów znaleziono liczne niespójności i ślady wyjątkowej przychylności rozstrzygnięć administracyjnych na rzecz inwestora. Prywatne osoby pisały do kurii i do ks. Arcybiskupa, pytając o inwestycję i apelując o zatrzymanie destrukcyjnych ekologicznie działań, ale tylko jedna otrzymała zdawkową i wymijającą odpowiedź.

By nie opuścić do degradującej środowisko inwestycji, lokalna społeczność założyła Stowarzyszenie Protest Porszewice, szczegółowo analizując dostępne jej wiedzy fakty, zlecając ekspertyzy, profesjonalizując zakres i metody sprzeciwu. Kilkukrotnie protestowano przed urzędami. Ponad 1400 osób podpisało petycję online do marszałka województwa, a w sześciu okolicznych miejscowościach zebrano ponad 460 podpisów mieszkańców pod kolejnym do niego apelem. Stowarzyszenie wystosowało też do ks. abp. Grzegorza Rysia oficjalny list obszernie wyjaśniający, z jak dużymi stratami środowiskowymi i społecznymi będzie wiązała się działalność kopalni. List nie doczekał się odpowiedzi.

Niestety protesty nic dały. Przed Bożym Narodzeniem 2021 roku przeprowadzono w błyskawicznym tempie kolejną wycinkę na obszarze dodatkowych 3 ha. 3 stycznia 2022 roku na stronie Archidiecezji Łódzkiej pojawił się pierwszy oficjalny komunikat pt. Oświadczenie Kurii Metropolitalnej Łódzkiej dotyczące inwestycji w Porszewicach. W krótkich słowach kuria informuje w nim o zgodności postępowania i robót prowadzonych na terenie z uzyskanymi przez Inwestora pozwoleniami oraz o intencji rekultywacji obszaru po ustaniu wydobycia piasku i żwiru. Pełna treść oświadczenia znajduje się pod linkiem: https://www.archidiecezja.lodz.pl/aktualnosci/2022/01/oswiadczenie-kurii-metropolitalnej-lodzkiej-dotyczace-inwestycji-w-porszewicach.

Dzień później, 4 stycznia, w mediach społecznościowych protestujący odnieśli się do treści oświadczenia. W gorzkich słowach przypomnieli: o niezgodnej z prawem

wycince; nastąpiła ona przed wydaniem decyzji środowiskowej oraz bez koncesji na kopalnię; o uzyskaniu przez kurię zwolnienia z nasadzeń zastępczych 1500 drzew oraz z odszkodowania w wysokości 2,5 mln zł za drzewa już wycięte. Ponadto poinformowali, że wciąż toczą się w sprawie postępowania w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, który też 15 września 2021 roku wstrzymał wykonalność decyzji środowiskowej wójta. Zauważono także, że raczej nieprzypadkowo kuria nabyła w ostatnim czasie większościowe udziały w zakładach komunalnych w pobliskiej gminie. Najsmutniejszy był jednak fakt całkowitego zignorowania w oświadczeniu kurii problemów środowiskowych, zagrożenia zdrowia mieszkańców i utraty wartości przyrodniczych, społecznych i kulturowych Uroczyska Porszewice (Stowarzyszenie szczegółowe informacje publikuje na swojej stronie (https://porszewice.pl) oraz na Facebooku (https://www.facebook.com/Protest-Porszewice-102792628128501)).

Przypadek ten pokazuje, jak w praktyce dochodzi do zderzenia dwóch różnych sprzecznych ze sobą wrażliwości i postaw opisanych w encyklice *Laudato si'*, tj. paradygmatu technokratycznego z wrażliwością ekologiczną. Smutkiem napawa niezrozumienie przedstawicieli Kościoła wagi ochrony przyrody w dobie przyspieszających zmian klimatu oraz nieodwracalności zniszczeń ekologicznych wynikających z funkcjonowania kopalni.

Inwestycja Porszewice w dotychczasowym przebiegu jest też antyprzykładem w odniesieniu do promowanej aktualnie wrażliwości synodalnej, rozumianej jako „słuchanie siebie nawzajem i kroczenie razem ludu".

Odbierana jest ona jako zgorszenie i dodatkowe zniechęcenie wiernych do Kościoła, który takimi działaniami utrwala swój wizerunek jako sprawnej instytucji biznesowej, zainteresowanej zyskami finansowymi, bez zrozumienia spraw środowiskowych. W oczach wielu wiernych nie broni tej inwestycji fakt, że pozyskane z przedsięwzięcia pieniądze służyć mają pokryciu kosztów związanych z ewangelizacją mieszkańców Archidiecezji Łódzkiej. I nawet jeżeli kiedyś, po skończeniu wydobycia żwiru, dojdzie do nasadzeń nowych drzew, to osoby, które dotąd cieszyły się urokiem lasu, odpoczywały w nim, nie doczekają podobnego. Piękny las rośnie długo.

Przypadek 4. Parafiada – przykościelny festyn w dużej wiejskiej parafii

Kilkaset osób, w tym księża, bawi się, grilluje, ogląda występy lokalnych artystów, na jakiś czas zagląda na festyn proboszcz. Za jego zgodą i za zgodą organizatora – Akcji Katolickiej odbywa się tam ekologiczny warsztat dla dzieci. Malują obrazki do cytatów lub parafraz cytatów z encykliki *Laudato si'* papieża Franciszka, dostają w nagrodę bidony na wodę. Dzieci malują ochoczo: co należy robić ze śmieciami lub jak wygląda ocean pełen plastikowych butelek itp. Rodzice podprowadzają dzieci, mają na chwilę spokój, aby zająć się rozmową z sąsiadami i loterią, gdzie można wygrać dziesiątki gadżetów.

Obok stołów z kredkami dla dzieci ustawiony jest stół z ulotkami mówiącymi o tym, co to znaczy być chrześcijańskim ekologiem, że można modlić się o ekologiczne nawrócenie ludzi, jak odprawić raz na jakiś czas nabożeństwo w tej intencji, co to jest grzech ekologiczny. Leży stosik encyklik Franciszka do zabrania za darmo, a obok wielki plakat z zasadami, którymi powinien kierować się katolik dbający o stworzoną przez Boga Ziemię i o życie na niej: o sąsiadów, dalekich bliźnich, zwierzęta, o resztę przyrody.

Bawiący się ludzie starannie omijają stolik z materiałami edukacyjnym, nikt nawet na moment nie przystaje przy plakacie, nikt nie podejmuje jakiejkolwiek rozmowy.

Nie podchodzi także żaden z młodych księży wikarych. Nagabywani odpowiadają, że jak będą chcieli, to się sami dowiedzą. Inicjatorka warsztatu jest dla nich „lewaczką z miasta", na chwilę dopuszczoną do zabawy ze swoją ekofanaberią. Żadnej komunikacji, żadnej kontynuacji. Można odnieść wrażenie, że psuje zabawę swoim plakatem i ulotkami. Kilka dni później na polu nad jej letnim domem sąsiad pali plastikowe panele. Nigdy nie słyszała, chodząc regularnie do tego kościoła, kazania o tym, dlaczego trzeba szanować i dbać o środowisko. Takiego kazania lub ogłoszeń nie słyszała nigdy w żadnym innym kościele.

Przypadek 5. Konferencja ekologów konserwatywnych dotycząca praw zwierząt

To spotkanie zatytułowane „Prawa Zwierząt w Perspektywie Doktryny Ekologicznej Kościoła Katolickiego" było spotkaniem w ramach cyklu „Ekologia konserwatywna, chrześcijaństwo a ekologia" i odbyło się 13 sierpnia 2020 roku w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie. Z prelekcjami wystąpili: prof. dr hab. Zbigniew Mirek, prof. dr hab. Zbigniew Witkowski, jezuita o. Tomasz Nogaj. Organizatorem była Rada Naukowa Polskiego Klubu Ekologicznego Małopolska. Na sali byli duchowni, leśnicy, myśliwi i konserwatywni katoliccy słuchacze. Link do nagrania: https://www.youtube.com/watch?v=3Cgu6JP_qFg.

W czasie debaty poświęconej prawom zwierząt mówiono wyłącznie o prawach człowieka: do zabijania, do wykorzystywania, o prawie do pragmatycznego usprawiedliwiania zła czynionego zwierzętom (np. w eksperymentach). Zamiast o rzeczywistej sytuacji rozmaitych rodzajów zwierząt oraz o prawnych i etycznych relacjach człowiek–zwierzę prelegenci mówili o lewactwie, ekologizmie, czułostkowości, o dzieciach głodnych i dzieciach nienarodzonych. Te ostatnie ważne i bolesne problemy to zawsze dyżurna retoryka odwracająca uwagę od tematu, w tym przypadku od eksploatacji zwierząt. Było dużo pięknych słów o stworzeniu, o tym jak zwierzęta chwalą Boga swoim istnieniem i jak przejawia się On w przyrodzie, ale nie było żadnych realiów, żadnych pytań o moralny wymiar tego, co dzieje się w hodowlach, transportach i rzeźniach, w tym w hodowlach zwierząt na futra, co jest wyłącznie sposobem zarabiania pieniędzy na ludzkiej próżności. Nie było słowa o hodowlach, w których ekonomizacja produkcji odbywa się kosztem dobrosta-

nu zwierząt. Nikt nie wspomniał o zwierzętach wykorzystywanych w rozrywce czy tych ściganych, osaczanych i zabijanych na polowaniach dla sportu lub rekreacji.

Pierwszy prelegent, jezuita o. Nogaj dużo mówił o pięknie stworzonego przez Boga świata i cudach natury, ale nie powiedział słowa o katolikach obojętnych na cierpienie zwierząt, o bezdusznej eksploatacji Bożych stworzeń, o sytuacji niektórych zwierząt gospodarskich na wsiach, o psach na krótkich łańcuchach przed miskami z ziemniakami, o milczeniu w Kościele na ten temat przemocy wobec zwierząt. Charakterystyczne było przedstawienie o. Nogaja przez organizatora jako wspaniałego myśliwego, i to wyjątkowego, gdyż z powodu zakazu w Polsce polowania z kuszą uprawia on ten sport w Słowacji. O. Nogaj jest dyrektorem liceum jezuitów w Krakowie.

Nikt na spotkaniu nie podjął rozważania nad tym, jak wdrażana jest doktryna Kościoła katolickiego, wyrażona w Katechizmie, zabraniająca krzywdzenia zwierząt, czy słyszymy o tym z ambon i na lekcjach religii.

Jeżeli mówiono o prawach zwierząt, to tyle, że się im się te prawa nie należą, gdyż zwierzęta nie mają rozeznania dobra i zła, samoświadomości i odpowiedzialności, a więc nie mogą być podmiotem prawa. Nie rozważano, czy mogłyby być przedmiotem prawa. Argumenty, że zwierzęta nie mogą być podmiotem prawa, to kolejny temat zastępczy w tego rodzaju dyskusjach. Tak naprawdę nie to jest istotą sporu o prawa zwierząt. Gdyby nasze ludzkie prawo dobrze, etycznie chroniło zwierzęta przed nadużyciami ze strony człowieka, nie byłoby potrzeby o zmianę walczyć. Ale nie chroni. I właśnie dlatego w świecie, w którym my, ludzie, przemocą rządzimy według swoich norm, potrzebują one swoich rzeczników. Podobnie jak potrzebują swoich rzeczników dzieci czy np. osoby z demencją. Ale te sprawy nie były poruszane.

Na tym spotkaniu, pełnym półprawd, przemilczeń i demagogii, a przede wszystkimi przy zupełnym braku empatii wobec zwierząt, często padało imię św. Jana Pawła II, który wszak mówił, że Stwórca chciał, aby człowiek korzystał z przyrody w sposób szlachetny, a nie jako bezwzględny eksploatator.

Spotkanie było manifestacją ludzkiej pychy, bezduszności i pięknosłowia. Głosy z sali temu wtórowały. Nie padło na tym spotkaniu ani jedno słowo prawdy o tym, jak członkowie naszego Kościoła implementują przykazanie miłości i miłosierdzia w relacjach ze zwierzętami. W podsumowaniu organizatorzy skupili się na tym, jakim zagrożeniem dla katolika jest ekologizm.

Przypadek 6. Katolicy na Młodzieżowych Strajkach Klimatycznych

W latach 2019–2020 młodzież na całym świecie zapoczątkowała tzw. strajki klimatyczne. Kilkakrotnie strajkowali uczniowie z ponad 2 tys. miast w 123 państwach, w drugim w strajku wzięli udział uczniowie z ok. 150 krajów (w Polsce protesty odbyły się w 73 miastach). Potem nastała pandemia COVID-19. Uczestniczyłam w tych

strajkach jako seniorka wspierająca młodzież, ale także jako katoliczka. Wśród rozmaitych podgrup i transparentów nie było ani jednego, który odwoływałby się do chrześcijańskiej integralnej ekologii. Młodzież, w większości zapewne po zaliczonych lekcjach religii, nie wiedziała, co to jest. Jednak, trzeba przyznać, że bardzo przychylnie do mnie się odnosiła, jedynej osoby z transparentem mówiącym o tym, że chrześcijanie popierają ochronę środowiska.

Uczestniczyłam też w latach 2019–2020 w kilku Strajkach dla Ziemi/Earth Strike – cyklicznych demonstracjach o światowym zasięgu. W jednym z nich, w Krakowie, niosąc transparent Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu „Czyńcie sobie ziemię kochaną", musiałam prosić kogoś z tłumu, aby pomógł mi go nieść. Nie było katolickiej grupy, do której mogłabym dołączyć, sama nie byłam w stanie jej stworzyć. Ruch REFA jest nieliczny i rozproszony po całej Polsce. Byliśmy z kolegą jedynymi osobami, które w tym tłumie otwarcie reprezentowały chrześcijańską perspektywę ekologiczną i chciały włączyć tę perspektywę w wachlarz prezentowanych stanowisk i apeli wygłaszanych przez ludzi o rozmaitych światopoglądach, połączonych jednym celem: ekologicznym budzeniem społeczeństwa.

To pokazuje, że nawet w tak dużym mieście jak Kraków nie było choćby kilku chrześcijańskich ekologów, którzy w takich zgromadzeniach chcieliby wspólnie, ponad podziałami, manifestować swoją umocowaną w wierze troskę o stworzony świat. Katolicy zapewne byli obecni, ale byli anonimowi. W ten sposób utrwala się w społeczeństwie opinia o katolikach jako o środowisku niezainteresowanym działaniami proekologicznymi. A może ich nie było, może przeważyła u nich niechęć do „lewackich" demonstracji? I to paradoksalnie kilka lat po rewolucyjnym i profetycznym dokumencie społeczno-ekologicznym, jakim była encyklika *Laudato si'*. Po wystąpieniach papieża Franciszka na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku ONZ (25.09.2015), jego apelu do szczytu klimatycznego w Madrycie (23.09.2019) i wielu innych wystąpieniach, które sprawiły, że stał się jednym z najbardziej aktywnych przywódców w walce o ratowanie Ziemi.

Kongres
Katoliczek
i Katolików

Kongres Katoliczek i Katolików
ul. Szczęsna 26, 02-454 Warszawa
biuro@kongreskk.pl
www.kongreskk.pl